

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Otwarcie Dumy.

Duma petersburska wczoraj została uroczystie otwarta. Dzień ten będzie zapisany na kartkach historii. Nie znaczy to jednak, że od tej daty zaczyna się okres konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu w państwie rosyjskim.

Historia ubiegłego stulecia uczy nas, że nawet w państwach, w których grunt dla ustroju konstytucyjnego i urzędów parlamentarnych lepiej niż w Rosji był przygotowany, utrwalenie tego ustroju i tych urzędów nie od razu następowało. Po okresach wolności obywatelskiej przechodziła powrotna fala reakcji, i zamaskowanego lub zupełnie jawnego absolutyzmu.

W Rosji może być inaczej, mamy nawet nadzieję, że będzie inaczej. Ale czy ta nadzieja jest dostatecznie uzasadniona? Czy nie powtórzy się w państwie rosyjskim to samo, co było w Prusiech, w Austrii, poniekąd i we Francji?

Żłudzeniem byłoby mniemanie, że nastąpiło już przesilenie, po którym zacznie się okres politycznego i społecznego odradzania się państwa i narodu rosyjskiego. Przesilenie trwać będzie lata całe, zapewne dziesiątki lat, i przybierać może bardzo ostry, ostrzejszy niż gdzieindziej charakter. Jest to nawet koniecznem, bo w Rosji większe niż gdzie indziej jest przeciwieństwo między tymi żywiołami społeczeństwa, które do wolności obywatelskiej dążą, — a tymi żywiołami, które miały dotychczas i dziś jeszcze mają w ręku władzę.

Nie ma zaś w Rosji prawie wcale tych czynników, którym w walce pomiędzy dążeniem do wolności i zasadą władzy przypada rola rozjemcza. Nie ma bowiem ani trwałych, tradycyjnych formacji społecznych, ani silnego poczucia prawa, ani jasnej świadomości interesu państwowego i narodowego. Nie ma wreszcie żadnej wewnętrznej, po za więzami formalnymi, łączności między państwem i narodem. Stosunek ich wzajemny opiera się na czysto azyatyckiej koncepcji przeciwności. Naród — „sam po sobie“ i państwo „samo po sobie“, że użyjemy wyrażenia rosyjskiego. Różne przyczyny, nad którymi rozwodzić się nie będziemy, złożyły się na to, że państwo brało i musiało brać na siebie zadania, które gdzieindziej nawet w ustroju absolutystycznym społeczeństwo samo spełnia. To, co było koniecznością, stało się później świadomą, celową tendencją państwa.

I dziś, między tem społeczeństwem, w którym się obudziły aspiracje do wolności i samodzielności obywatelskiej, a między władzą państwową, nieograniczoną nie tylko w charakterze, ale i w zakresie swego działania, iść musi walka na śmierć i życie. I walka tembardziej zacięta, że aspiracje społeczeństwa są nieokreślone, mają charakter doktrynerski, ideologiczny, władza zaś znieprawiona i zwyrodniała, zatraciła poczucie inte-

resu państwowego i narodowego, który utożsamia z interesami dynastji i biurokracji.

Czynnik lojalizmu dynastycznego, tak ważny nieraz w dziejach wewnętrznych państw europejskich, w Rosji dziś nie gra prawie żadnej roli. Lud rosyjski wciąż niemal boską otaczał władzę carską, ale dynastia, względnie świeża, zniesławiona zbrodniami, nie była nigdy i nie jest tembardziej dziś popularną.

Nizki poziom kultury duchowej i obyczajowej, oraz właściwości temperamentu i charakteru narodowego zaostrzać muszą walkę.

Walka, która się toczy między społeczeństwem rosyjskim a rządem, nie jest właściwie walką o prawa i wolności obywatelskie. Uregulowanie stosunku obywateli do państwa, ujęcie tego stosunku w normy prawne, obejmujące wszystkie dziedziny życia — schodzi w niej na plan drugi. Jest to w gruncie rzeczy walka o władzę między społeczeństwem, przez stronnictwa wolnościowe reprezentowanym, a między biurokracją. A w dodatku jest to walka o władzę nieograniczoną.

O tym charakterze walki świadczą wysuwane na czoło postulaty stronnictw opozycyjnych i rewolucyjnych — powszechne głosowanie i w tej lub innej formie unarodowienie ziemi.

Ani przebiegu tej walki, która w samej rzeczy dopiero się zaczyna, przewidzieć niepodobna, można jednak już dziś określić jej znamienne rysy, a nawet jej istotę. Będzie to walka o władzę między absolutyzmem biurokratycznym, a absolutyzmem rewolucyjnym, między caratem rosyjskim a jakobinizmem rosyjskim.

I dlatego to właśnie nowa era, która się w dziejach państwa rosyjskiego zaczyna, budzi w nas Polakach nietypiką nadzieję, ale i obawy, instynktownie raczej niż świadome.

Mają zaś te obawy źródło nie tylko w przewidywaniu możliwości zwycięstwa reakcji biurokratycznej. Panowanie biurokracji w Rosji nie może już być ani wszechwładnem, ani długotrwałem. Nowa rewolucja rychło by je obaliła.

Ale i tryumf absolutyzmu rewolucyjnego w państwie rosyjskim kryje w sobie poważne dla nas niebezpieczeństwa.

Tym niebezpieczeństwem przedstawicielstwo nasze w Dumie nie zapobiegnie. Powinno być jednak ich świadomym, a więc bardzo rozważnym i ostrożnym w swoim działaniu.

Sojusz naszego przedstawicielstwa z opozycją rosyjską jest dla nas pożądanym, nawet koniecznym. Ten sojusz jednak nie obowiązuje nas do ścisłego solidaryzowania się z jej dążeniami.

Celem jego jest wywalczenie dla nas możliwie największej odrębności i samodzielności, zabezpieczenie naszego narodu, naszej indywidualności zarówno od niebezpieczeństwa reakcji, jak od niebezpieczeństwa eksperymentów doktrynersko-rewolucyjnych.

Niekiedy doznawała z tego powodu lekkich przelotnych wyrzutów sumienia, jak również domyślała się, że brano ją na języki, zresztą wzorem przeciętnej kandydatki na macochę, chciała uchodzić za kobietę idealnej dobroci i tanim kosztem pozyskać serce babki i ciotki przyszłego swego pasierba.

Mniejsza o powody. Panna Felicja patrzyła w ogóle na życie bardzo lekko, powierzchownie. Nad tem, co czyni nie zastanawiała się nigdy, ot — uległa bezkrytycznie pierwszej lepszej fantazji. Że taką niestosowną prośbą może wyrządzić Zosi przykrość, a nawet krzywdę, o tem jej okrągłutka główka, omotana grubym warkoczem płowych włosów, oczywiście nie myślała. Po prostu pod wrażeniem bardzo ciepłego, jako sądziła, przyjęcia ze strony panny Ogińskiej, błysła nagle w jej główce, dudniąc pustką myśl: „a nużby poprosić“? — Więc też bez wahania poprosiła.

I tym sposobem stało się, że panna Ogińska, jako družka poprowadziła szwagra po raz wtóry przed ołtarz.

Czy mógł zjadliwy los wystawić cierpliwość i zaparcie się tej prawej, szlachetnej, a biednej istoty na cięższą próbę?

Podając na sali szwagrowi obojętnie i jakby leniwie ramię, spoglądała przypadkowo w wielkie zwierciadło o czarnych ramach i złożonych ozdobach.

I cóż tam ujrzała w owem przeźroczu, gdzie igrały światła, lśniła się posadzka, migały fraki, koronki, dzęty, białe biusty i ogniki brylantów? Oto ujrzała parę spokojnych, błędzących światłami, zamysłonych oczu, jasnych w swej sile niby szlachetna zimna stół

Przedstawicielstwo nasze w Petersburgu ma niewątpliwie trudniejszą rolę, niż w Wiedniu i Berlinie. Na podstawie analogji nie można mu wykreślać drogi działania, ani zalecać taktyki. Ani takich stosunków, ani takiej chwili doświadczenie historii nie zna. Intuicyja raczej niż rutyna wskazać może z czasem odpowiednie drogi i sposoby działania.

Trzeba tylko dobrze uświadomić sobie, że to nie są czasy i warunki normalne, że sprawie naszej zarówno od wrogów jak i od sojuszników poważne grożą niebezpieczeństwa. Trzeba zrozumieć, że w podobnym położeniu nasza polityka narodowa musi być jasną i prostą, mieć cele wyraźne, że ostatecznie decydującym w niej czynnikiem nie będzie nasza siła parlamentarna w Dumie, ale siła narodowa w kraju.

O b y t.

Dla galicyjskiego przemysłu naftowego tydzień ubiegły zaznaczył się wypadkiem wprost epokowej doniosłości. Oto z dniem 30 kwietnia, w ostatnim kontraktowym terminie wypowiedziała „Petrolea“ komisową sprzedaż i zaliczkowanie ropy wszystkim swoim dotychczasowym komitentom, to znaczy niemal ogółowi galicyjskich wytwórców surowca. Listy były bardzo grzeczne, pełne najlepszych chęci, obszernie się tłumaczące. „Man schreibt nicht so ausführlich, wenn man den Abschied gibt“ zapewnia sprytny Heine. To też i tutaj zostawiono zwodzony mostek do układów w formie dwumiesięcznego wypowiedzenia.

Niemniej jednak wypowiedzenie to nastąpiło. Wzrzątał się popłoch. Petrolea rozbita! Przestaną dawać zaliczki! Cena spadnie na koronę! Zakochała się pośród wszystkich, co naftą traci. W stronę Petrolei posypały się silne, jędrne wyrazy i życzenia. Z wielu stron radzono chwycić się środków prawnych, nie przyjąć do wiadomości wypowiedzenia jako nie uzasadnionego kontraktem.

Bogiem a prawdą... sprawa nie była warta takiego krzyku. Wszak idzie jedynie o to, czy zginać odrazu, czy na wolnym ogniu. Boć przecie nikt twierdzić nie zechce, że w dotychczasowych warunkach żyć można. Cena k. 2:25 za cetnar metryczny, to znaczy po potrąceniu kosztów tłoczenia i opłaty właścicielowi gruntu, nie więcej jak półtorej korony! Wiercić 1000 do 1200 metrów przy coraz wyższej cenie rur i robocizny, ponosić setne trudy, kłopoty i ryzyka na to, aby dobiwszy się nareszcie do ropy dostać za nią taką cenę, to już lepiej popieścić odrazu krótkie a gromadne „harakiri“.

Miejmy raz odwagę powiedzieć sobie otwarcie, że przemysł nasz naftowy w ogólnym rezultacie pracuje od lat stałym, ogromnym deficytem. Jakkolwiek będziemy

Ten, którego wiodła do ołtarza po raz wtóry, przestał dla niej istnieć, był martwym pionkiem, ubitym dawno na szachownicy jej uczuć.

Przez cały ciąg ceremoniału ślubnego, czuła się tak spokojną i martwą, że aż jej samej dziwnem się to wydało.

Po ślubie odbyła się w salonach państwa Urzemskich weselna uczta.

Róż fraków otoczyła młodą, piękną szwajcarcę, która ściśle rzecz biorąc, po raz pierwszy występowwała na salonowej arenie. Wrażenia z pierwszych zabaw w Olchowcu dawno przysłały w jej pamięci. Była wówczas jeszcze tak młodą. Potem nastąpił w jej życiu dłuższy okres wewnętrznego przeobrażania się, okres cichej kontemplacji, poznawania nowych prawd, ideałów. Aczkolwiek pod wpływem przebytej wewnętrznej walki, tudzież wrodzonego temperamentu, panowała nad sobą dość dobrze, a nawet panowała śmiałością ruchu i spojrzenia, przecie salon ze wszystkimi ukłonami, umizgami i całym aparatem form towarzyskich, był dla niej nowością. Dzięki tej nowości, całe jej zachowanie się tego wieczora nosiło na sobie oryginalną cechę czegoś, co może dałoby się porównać do puszkę młodej, świeżej brzoskwini. Wyglądała jak uczeń, który doskonale panuje nad przedmiotem, lecz który uczył się wyłącznie w domu i nie oglądał nigdy szkolnej ławy. Ta szkolna ława, zaciekawia go i onieśmiela; to też w ciągu egzaminu więcej o niej pamięta niżeli o trafnej odpowiedzi na zadawane mu pytania. Gdy atoli na krótką chwilę zapomni o akcesoryach — odpowiada magna cum laude.

(D. c. n.)

36)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Groźne jutro odsuwało się samo w mroczną dal — a kto wie co się w tej oddali wydarzyć może? Bądź co bądź Mieczek podrośnie, zaś ów moralny dobytek, którym nasiąknął pod okiem kochającej go ciotki Zoo, będzie mu drogocennym skarbem, z którego zaczerpnie siłę i wytrwałość w cięższych życia chwilach, gdyby te konieczne nadejść kiedyś musiały. Tak samo wzmoże się na siłach i „Jutrzenka“. A więc: jeżeli koniecznym jest kompromis, niechaj będzie! — byleby czas zawieszenia broni nie minął dla słabszej strony bez pożytku. W tem tkwiła dobra strona małżeństwa Anatola z panną Felicją.

I pod wpływem takiego rozumowania z wyszukaną uprzejmością powitała Fele, gdy ta przed ślubem w towarzystwie matki złożyła wizytę pani Ogińskiej. I pod wpływem tego samego podszeptu przyjęła — o, gorzka ironio! — przyjęła jej zaproszenie na... družkę.

Fela nie wiedziała nic o olchowieckim dramacie, nadto sądziła, że mając pannę Ogińską za družkę, położy kres uszczypliwym głosom o romansie, który prowadziła z Anatolem, według swej manieri, dość jawnie jeszcze za życia pierwszej jego żony.

liczyli, czy na roczny bilans zbiorowy, czy na cały dotychczasowy wynik Borysławia, zawsze wypadnie ta sama smutna a w wysokie miliony idąca prawda. Rachunek prosty: Na pokrycie kosztów jednego borysławskiego szybu potrzeba, przy cenie targowej 2-25 loco stacya, mniej więcej 1300 cystern. Szyb taki, jak statystyka uczy, nie daje przeciętnie w ciągu całego swego istnienia nawet tysiąca. Gdzież reszta, gdzież nadto premia asekuracyjna od zagwoźżeń, ognia i suchych szymbów, gdzie koszt odkrywania nowych terenów na przyszłość? Gdzie wreszcie zysk zasłużony chyba i naturalny przedsiębiorstwu nie dającemu, jak wiadomo, kapitałowi popularnego bezpieczeństwa?

Patrzyni od lat, i patrzyni jak na rzecz prostą, na to potworne i niemożliwe gdzie indziej ekonomiczne zjawisko, że nie zysk lub strata stanowi o ruchu i produkcji, ale przeciwnie, minio, prawie że w miarę strat, ruch wiertniczy rośnie, przetraca się na coraz nowe tereny, przeczodzi w jakiś ogólny szal, waryacką jazdę na złamanie karku. Ruch trwa, bo ustać mu nie wolno, bo są kontraktowe obowiązki i rygory, bo sąsiad dowierca się do wspólnego podziemia i wysię je sam, jeśli go drugi nie uprzedzi, bo trzeba latać dawne dziury finansowe — choćby nowymi! Przedewszystkiem zaś dlatego, że na dziesiątki tracących zdarzy się czasem ten lub ów wybraniec, któremu buchnie kilkanaście cystern dziennie. Jeden „Haupttreffer“ osładza, jak wiadomo, sto tysięcy pustych losów, jedno kiedyś przez kogoś wygrane terno wystarcza na lata wszystkim kumoszkom całej parafii. Głupstwo statystyka, mniejsza o przeciętni! Buchnął „Klaudysz“, buchnęła „Hekla“, dlaćgóżby mój „Macius“ buchnąć nie miał?

Jakoż istotnie „Klaudysz“ niewątpliwie pokrył swe koszty, opłaciłby się jeszcze w czwórnasób, choćby ropę płacono po pół korony. Ale w tem całe nie-szczęście i absurd, że o cenie wszystkiej ropy stanowią „Klaudysze“ i „Hekle“, a nie przeciętne „Maciusie“ czy „Sydonie“.

Kraj stoi bezzadnie i obojętnie wobec przerażającego faktu, że ogromne, niebywałe jego bogactwo staje się nie dźwignią jego losu, ale stałem źródłem klęsk i niepowodzeń. A przecie to nie dochód kraju się marnuje, ale jego kapitał! Choćby jak szyb chwilowo się przelewał, toć to nie woda, która odnawia się z każdym deszczem, ale zasób tysięcy, który, raz wyczerpany, przepada bezpowrotnie. Produkt mający, choćby tylko na opał, wartość cieplikową dwa razy wyższą od pruskiego węgla, a złożony nadto z tak cennych składników, jak benzyna, nafta, parafina i oleje smarowe, daje w Galicyi, w środku Europy, cenę znacznie niższą, niż jakikolwiek inny surowiec, nawet kaukaski loco. Niemcy w Wietze za gorszą ropę biorą dziewięć marek, my za lepszą — dwie i ćwierć korony!

Natomiast rafinerie austriackie i węgierskie zyskują, jak udowodniono, na każdym cennarze naszej ropy półczwartej korony przy wewnętrznem zapotrzebowaniu monarchii, a półtorej korony przy eksporcie! Różnica tedy między istotną użytkową wartością produktu, a uzyskaną za niego ceną, wynosi bagatelkę około 25 milionów rokrocznie, więc omal tyle, co cały nasz budżet sejmowy! A pamiętać należy, że rafinerie — to w czterech piątach wielki obcy kapitał, że natomiast produkcja — to dziś nie „Karpaty“, „Naphty“, „Schodnice“ i „Anglicy“, ale w dwóch trzecich nasi wieksi, mniejsi i bardzo drobni przedsiębiorcy, to tysięczny zastęp udziałowców krajowych, to pośrednio z ich losem związani urzędnicy nasi i robotnicy. Z jednej strony drobniąg ekonomiczny, żyjący wysiłkiem ostatnim i nadzieją, rozproszony, zdenerwowany, skłonny do owczych pędów i owczych popłochów, z drugiej strony wytrawna chciwa, gryząca się wiecznie między sobą, ale przy wspólnych łowach dziwnie solidarna falanga pieniężnych potentatów. Łatwe w takich warunkach zwycięstwo, prosta taktyka. Oto daje się od czasu do czasu hasło do popłochu i deruty, robi pod jej wrażeniem pospieszne zapasy i „szlasy“ na lata całe, a gdy się te wyczerpią, rozbija się powstała tymczasem mozolną organizację i łupi znowu za pół darmo zapasy.

Tak było już dwa razy, tak zrobiono teraz po raz trzeci. Korzystając z sensacyjnego wybuchu „Hekli“ przedarto gotowe już umowy, wykorzystano usterkę formalną jednego z kontraktów, aby rozbić Petroleę z tą właśnie chwilą, gdy pod naciskiem opinii i kierownictwem ludzi dobrej woli ośmieliła się przy odnowieniu umów zamierzyć o minimalnem poprawieniu bytu swych komitentów.

Ale broń każda ma dwa końce, z których jeden ostrzejszy. I oto dzisiaj sprawa tak się ułożyła, że rekojęść nagle a niespodziewanie może się znaleźć w ręku producentów. Przeciągnięto baranią strunę — i pękła. Dziś rafinerzy gotowi nabić się na ostrze własnej zachłanności. Chcąc bowiem tem pewniej przyduśić wytwórców nadmiarem ich własnego bogactwa, nie brali oni przez ostatnie dwa lata ani jednej cysterny ponad ścisła potrzebę chwili, wyskrobali do dna swoje zbior-

niki, wykańczając szlasy. Poza tem rozpoczynając się właśnie kampania zastaje ich doskonale przygotowanych. Utarli drogę eksportu na Wschód, do Niemiec i Francji, poczynili ogromne w tym celu inwestycje, rozszerzyli swe fabryki, pobudowali parafiniarnie, zawarli kontrakty dostawy. Słowem mają wszystko gotowe — tyle, że ropy nie mają. Że zaś i falsyfikatu rosyjskiego dziś już, jak ongiś, dostać nie podobna, przeto potrzebną ropę dać może jedynie Galicya, wytwórcy galicyjscy, którzy dziś, mając wolną rękę, stosownie do interesu swego mogą dać — albo odmówić. Dzisiaj oni powinni przejść do ofensywy, ich rolą teraz ociągać sprzedaż, im dłużej, tem lepiej, choćby miesiące całe, aby wreszcie dobić targu nie inaczej, jak po cenie jedynie godziwej, jedynie odpowiadającej koniunkturze i istotnej wartości towaru, zapewniającej przemysłowi naszemu długi okres zdrowego rozkwitu: po cenie przeciętnej półpięta do pięciu koron!

A zlekkać można, zbiorniki puste jeszcze są. Ma je „Petrolea“, z którą porozumienie dziś nie jest wykluczonem, będzie je niebawem miało Krajowe Towarzystwo Magazynowe, które dzięki opatrnościowemu wypowiedzeniu ze strony „Petrolei“ odzyskało zbiorniki swe i swobodę ruchu — a z nią pierwotną swoje posłannictwo strażnicy i ostoi przemysłu krajowego. Za kilka miesięcy stanąć już mogą, jeden po drugim, nowe zbiorniki żelazne, po które rozpisano już nawet do fabryk zapytania. W ostateczności zaś możnaby nawet wykopać doły ziemne, jak czyniono to wielokrotnie na Kaukazie i w Rumunii, albo, jak zaprojektowano, zatańkować jar na łożu Hubickiej, którego pojemność obliczono na kilkanaście tysięcy cystern. Niech będzie manko, jakie chce. Lepiej zmarnować parę procent z kilku miesięcy, niż całą kilkoletnią produkcję!

Nic nie zmusza do sprzedaży ropy, skoro ją można przez kilka miesięcy magazynować i zaliczkować, a cena dotąd i tak nie była wyższą od zaliczki. Na ten cel nie braknie dziś chyba wielkiego kapitału, któryby zechciał tą drogą zbliżyć się do nafty galicyjskiej. Są nawet pewne w tym kierunku poszlaki.

Oto teren, na którym rozegrają się w ciągu następnych dwóch miesięcy śmiertelne zapasy. Klucz pozycyi mają w swem ręku nasi, oni też zwyciężyć muszą i zwyciężą pod jednym tylko, ale niewzruszalnym warunkiem — bezwzględnej solidarności.

Czy zdołają wytworzyć ją i utrzymać? Polak (obu wyznań) nie zawsze bywa mądry po szkodziu, ale trzykrotne doświadczenie nie minęło chyba bez śladu. W każdym razie niedzielny wiec drohohycki, nastrój, jaki się tam uwydatnił i powyższe jednomyślnie uchwały każą najlepsze w tym kierunku rokować nadzieje. Wybrany przez wiec komitet wziął się energicznie do pracy i poprowadzi ją w myśl woli ogółu, do której w wątpliwych wypadkach stale odwoływać się powinien. Zacznie się od jednej jeszcze, ostatniej, próby z Petroleą.

Nikt już dziś nie uważa Petrolei za dogmat. Jeśli wogóle mówi się o niej jako o możliwym na przyszłość komisyonerze, to nie w uznaniu jej dawniejszej, dwulicowej działalności i smutnych wyników, jakie dała, ale jedynie w osobistym zaufaniu do tych, którzy się dziś, niestety, za późno, na czoło jej wysunęli. Za warunek, sine qua non, postawiono jednak zupełną zmianę jej ustroju. Nie oddaje się szewcom komisowej sprzedaży skóry. I producenci ropy sami odtąd oskórze swej chciwości, każdy w miarę swej produkcji.

Jeżeli w ciągu najbliższych dni rzecz z Petroleą w myśl producentów ułożyć się nie da, niech nie tracą czasu, niech szukają innego oparcia. Może przecie za Krajowem Towarzystwem Magazynowem stanie kraj, zrozumiałwszy nareszcie interes swój i obowiązek, tak jak np. rząd Rumuński w podobnem położeniu go zrozumiał. Zawiedzie wreszcie i ta próba — to nie zawiedzie wielki i największy zagraniczny kapitał, do którego przygotowują się już, jak słyszemy, odpowiednie drogi. Rozumie się, że przyjdzie on tu nie w celach humanitarnych, ale po własne korzyści. To trudno. Bieda jest zawsze wysoko opodatkowaną. To jednak pewna, że jakkolwiek mu będzie na imię, czy Deutsche Bank czy Standard, czy inaczej jeszcze, będzie on okrzykiwał przemysł nasz, jak chłop wierzbę, ale mu przyuważnij korę zostawi, aby mógł żyć i aby na przyszły rok było znowu z czego krzesać. Rabunkowa zaś polityka naszych Fantów, Wagmanów i Neuratów nie patrzyła nigdy tak daleko — i niema nadziei, aby dorosła kiedykolwiek do tak zachodniego punktu widzenia.

Stoimy tedy u ekonomicznego przełomu. Walka na całej linii, podniecenie z obu stron ogromne, telefon między Wiedniem a Lwowem aż chrypie. Nie ma bowiem chwili do stracenia. Pierwszy lipiec zastanie już zwycięzców i zwyciężonych. Rozstrzygającymi wszakże będą zaraz pierwsze dni, albowiem „Schneller Aufmarsch, halber Sieg!“. Nie kłóć się na razie o szczegóły dalszej, trwałej organizacji, o regulatywy i o ceny, powinni producenci przedewszystkiem związać się w tymczasowy, jednolity i karny sztyk bojowy pod wojenną wprost dyktaturą. Nie odpowie im komitet wybrany na ostatnim wiecu, niech wybiorą raz jeszcze, byleby komuś zaufali

i jednolitej poddali się komendzie, byleby ani kropla ropy nie pozostała po za organizacją. Niech nikt nie kuś się o zachowanie sobie wolnej ręki, o chwilowe jakieś spekulacyjne korzyści. Ta wolność, te korzyści mogą kosztować go bardzo drogo. Tam, gdzie idzie na ostre, wy — a bardzo drobny procent takich ludzi wolnej ręki, aby rozbić wszystkich. a nikt nie wie, czy jego właśnie kropla nie przeleje.

Niech nikt nie ociąga się ani dnia z podpisaniem tymczasowej, ale nie z błędnej dziś deklaracji. Podpis ten bowiem stanowi dla komitetu edyne uwierzytelnienie i siłę na jego zewnątrz. Tylko z takim komitetem liczyć się będą, jako z potęgą, t lko taka organizacja znajdzie na zawołanie kapitał i najdogodniejsze dla siebie warunki, tylko taka będzie niała wobec posłów naszych i władz centralnych i krajowych dostateczną powagę, aby zlekceważyć jej nie ośmielił się nawet najciańszyszy z umysłów dygnitarzskich.

Uwierzcie własnej siłę i pomyśnej dla siebie chwili. Oprzyjcie się pokusom i postrachom, nasytanym dziś przez rafinerie na naiwnych. Strzeżcie się zamaskowanych faktorów i ludzi o dwoistych interesach. Nadewszystko zaś strzeżcie się podejranych pesymistów!

Tegoroczne delegacje.

Wiedeń, 10 maja.

(A) Prasa węgierska przyjęła wiadomość o przyjeździe Wilhelma II do Wiednia opryskliwie, mechotnie, szyderczo. I to nie gazety podrzędniejsze, ale najpoczytniejsze, politycznie wpływowe, bo związane z dzisiejszym gabinetem i z dzisiejszą większością w parlamencie. Za pośrednictwem owych dzienników przemawia opinia czynników decydujących kraju.

Wychodzi teraz na jaw, że zwycięstwo idei narodowej, zadokumentowane wyborami styczniowemi 1895 roku i wyborami majowemi 1906 r., sprowadziło przewrót na całej linii nie tylko w dziedzinie stosunków polityki wewnętrznej, ale również i polityki zagranicznej. Opinia narodowa węgierska już nie widzi dzisiaj korzyści dla madziarszczyzny w sojuszu zbyt ścisłym monarchii habsburskiej z Hohenzollernami. Zaczyna rozumieć, iż ten sojusz jest teraz związkiem tylko dwóch dynastji, do pewnego stopnia i w pewnych warunkach pożytecznym dla obu stron, ale nie dającym dzisiaj madziarszczyźnie jakichkolwiek korzyści. Przeciwnie, madziarszczyźnie on teraz szkodzi, bo wzmacnia świat niemiecki w jego granicach etnograficznych, w granicach, które Niemcy byliby radzi coraz to dalej rozszerzać od Litwy aż po góry Siedmiogrodu.

Ciężkie przejścia polityczne ubiegłych piętnastu miesięcy tworzą dla Węgrów lekcję pogładową bardzo skuteczną pod każdym względem. Nie tylko pouczyły ich, że gwarancje z 1867 r. nie zabezpieczyły Węgier przed powrotem absolutyzmu, lecz otworzyły im oczy na fałsz i obłudę polityki pruskiej. Na własnej skórze przekonali się o krzyżackiej przewrotności, którą my znamy już od wieków. Przez lat dwadzieścia pięć prasa półrządowa pruska schlebiała Madziarom oraz ich zaletom politycznym. Zwała ich filarami trójpzzymierza. Powtarzała, że obok Niemców tylko Madziarzy są w Europie środkowej żywiołem, umięcym tworzyć państwo (staatsbildendes Element). Wilhelm II, zjechawszy do Budapesztu w dniu 20 września 1897 r. (rozmyslnie wówczas ominął Wiedeń, ażeby podchlebić miłości własnej Madziarów), wygłosił dnia 21 września podczas bankietu na zamku Budzińskim entuzjastyczną pochwałę na cześć Madziarów.

Z sympatycznym zainteresowaniem — mówił — śledzimy u nas w Niemczech historję rycerskiego narodu węgierskiego, którego miłość ojczyzny stała się przysłówiową i który w przeszłości ubiegłej, pełnej walk, nie wahał się poświęcać mienia i życia celem obrony krzyża.

Na dźwięk nazwisk Zrinyi i Szigeth jeszcze dzisiaj serce każdego młodzieńca niemieckiego bije przyspieszonym tętnem. Z podziwem i sympatją przypatrywaliśmy się uroczystości tysięcznej rocznicy narodzin państwa węgierskiego, rocznicy, którą święcił z świętością niebywałą wierny naród węgierski, zgromadzony dokoła swego kochanego króla.

Węgrzy, jak każdy naród azyatycki, mile słuchają pochlebstw. Ową mową Wilhelm II zdobył sobie sympatje Madziarów. Ale na nieszczęście dla polityki pruskiej po słowach przyszła kolej na czyny. W sporze o komendę madziarską i o gwarancje konstytucyjne Prusy stanęły po stronie dworu wiedeńskiego i to ostatecznie. Prasa niemiecka, zarówno inspirowana, jak i pozornie niezawisła, a nawet socjalistyczna występowała przeciwko komendzie węgierskiej zjadliwie i zjadale. Nie postugiwano się argumentami rzeczowymi, lecz obrażano uczucia narodowe Madziarów wbrew słowom Wilhelma II, że jest to naród, „którego miłość ojczyzny stała się przysłówiową“. Pastwili się Prusacy nad narodem węgierskim, bo sądzili, że mają do czynienia z ofiarą pobitą. Rząd niemiecki ratyfikował traktat handlowy z Austro-Węgrami, pomimo, że sejm węgier-

Zajaczek i Lankosz

we Lwowie, ulica Teatralna 3 (naprzeciw katedry)

własna
fabryka
sukna

w Kietach

polca

Sukna

i wszelkie towary wełniane na ubrania męskie, damskie i dziecięce wyrobu własnego, oraz najnowsze modelowe materje angielskie i dreliszki. Próbkę wysyła odwrotnie.

4196

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, ul. Pamińska 21.

4017

ASFALT GORĄCY

DO IZOLACJI
FUNDAMENTÓW

PAPA

DO KRYCIA
DACHÓW

LAK

DO KONSERWACJI DACHÓW
SMOLA

ASFALTOWY

do konserwacji dachów
DESTYLOWANA
do dachów i drzewa

ASFALT

do osuszania
zawilgoconych
ścian, niszczy grzybek
drzewny w budynkach

PLYTY

izolacyjne do
fundamentów

ski, ciągle przez Fejervaryego podstępnie odraczany, nie miał wręcz sposobności zajęcia się owym traktatem. Ową ratyfikację rząd niemiecki pomógł Fejervaryemu do złamania konstytucji węgierskiej.

Zemsta bywa w życiu prywatnym i politycznym środkiem bezcelowym, bo nie produktywnym. Nie przez zemstę tedy, ani w chęci odwetu decydujące organy budapeszteńskie mówią w twarz Wilhelmowi II, że jest gościem niepożądanym i że sojusz z 1879 r. przestał być popularnym na Węgrzech. Kieruje nimi ostrożność. Chcą ostrzedz własną opinią publiczną, że byłoby bezcelowem marnowaniem sił narodowych popieranie sojuszu z Niemcami, które tylko własny interes brutalnie wysuwają zawsze na pierwszy plan.

Dopiero na drugim planie stoją sympatyje Węgier dla Włoch, — dla Włoch, które teraz obrażać i prowokować na każdym kroku chce osobistość, będąca własnym kancierzem.

W nadchodzącej sesji delegacyjnej austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, czekają nieprzejmennie niespodzianki na wypadek, gdyby chciał zbytnio wychwalać sojusz z Rzeszą Niemiecką. W praktyce polityka zagraniczna jest jeszcze sferą interesów, podległych wyłącznie ingerencji dworu, oraz tak zwanego gabinetu. Wobec coraz to szybszej demokratyzacji społeczeństwa, nawet dwory muszą się w dziedzinie polityki zagranicznej liczyć z opinią publiczną. Stosunki się ułożyły tak, że dzisiaj Węgrzy, Polacy, Czesi, Kroaci sprzeciwiają się wszelkiemu zaciśnięciu sojuszu z Rzeszą Niemiecką i popieraniu jej karkołomnych eksperymentów wszechświatowych. Po stronie Rzeszy stoją tylko Niemcy austriacy, i to nie wszyscy.

Wilhelm II będzie zapewne przemawiał podczas bankietów wiedeńskich. Odpowiedź dostanie w obu delegacjach. Nie wypadnie ona po myśli Berlina. Niemcy się przekonają, że są istotnie odosobnionymi w Europie. Ich pycha, brutalność, chciwość odręcza wszystkich. Delegacje tegoroczne będą zajmujące pod wielu, wielu względami...

Zbliżenie Anglii i Rosji w oświeceniu rosyjskiem.

Według panującego w sferach dyplomatycznych przekonania, mianowanie rosyjskiego posła w Kopenhagę Izwołskiego następcą Lamsdorffa na stanowisku ministra spraw zagranicznych, stoi w ścisłym związku ze zwrotem, który ma zająć w zagranicznej polityce rosyjskiej na korzyść zbliżenia się do Anglii, którego gorącym zwolennikiem ma być Izwołskij.

Zbliżenie to, gdyby doszło do skutku, byłoby wypadkiem ogromnie doniosłym, dlatego też nie od rzeczy będzie wysłuchać także zdania, jakie wypowiada o nim prasa rosyjska. Zajęta wprawdzie sprawami wewnętrznymi, poświęca ona mało uwagi kwestyom polityki zagranicznej, ale mimo to większe dzienniki omówiły tę sprawę bardzo zasadniczo. Między innymi uczyniło to „Nowoje Wremia“, którego głos w sprawach rosyjskiej polityki zagranicznej uważać można za półoficyalny.

Otóż dziennik ten stwierdziwszy, że rząd liberalny londyński dał do porozumienia z Rosją, zaznacza, że ze strony tej ostatniej nie ma powodów do przeszkadzania lub udaremniania tego dążenia. „W polityce bowiem okoliczności zmieniają się tak szybko, że zbytnia drażliwość nie powinna w niej mieć miejsca, a wczorajsi wrogowie mogą być dzisiaj przyjaciółmi“.

Historia ma już przykłady nie tylko zbliżenia, ale nawet sojuszu anglo-rosyjskiego. Już w XVI w. Anglicy otrzymali od rządu rosyjskiego duże przywileje w handlu rosyjskim i perskim i bardzo cenili te przywileje, potrzebując budulca rosyjskiego przede wszystkim dla swojej floty żaglowej. Piotr Wielki kilkakrotnie podpisywał traktaty sojuszowe z Anglią. Za Katarzyny pożywną próbą zawarcia takiego sojuszu był t. zw. „Północny układ“. Napoleońskie wojny zbliżyły również Aleksandra I. do Anglii, a Mikołaj I. mimo swej azyatyckiej polityki szukał stałe zbliżenia z Anglią. A nawet jeszcze przed samą wojną krymską ofiarował jej sojusz.

Następnie dopiero rozpoczął się okres wielkiej nieufności Anglii do Rosji i stałych jej obaw o Indye, który rozpoczął lord Palmerston, a który przetrwał aż do wojny rosyjsko-japońskiej.

„Zbliżenie do Anglii bez naruszenia dobrych stosunków z innymi państwami — czytamy w „Now. Wremieniu“ — byłoby dla Rosji korzystnym przedewszystkiem pod względem ekonomicznym. Ustąpiwszy w handlu z Rosją po zbudowaniu sieci kolei żelaznych pierwszeństwa Niemcom, Anglia jednak przewyższa jeszcze pod tym względem inne państwa jak Francję, Włochy i Austrię. W r. 1905 Anglia kupiła w Rosji towarów za 249,239.000 rub., a sprzedała za 95,471.000 rub. z. była dla Rosji z punktu widzenia międzynarodowego bilansu handlowego najkorzystniejszym klientem, nadpłaciwszy Rosji 154 mil. rub. w ciągu jednego roku, co stanowi niemal kupon od rosyjskiego zagranicznego długu“.

Wszystko tyczy się jednak tylko właściwej Wielkiej Brytanii. Nadto ma Anglia kolonie z 357 mil. mieszkańców, z którymi utrzymanie jaknajlepszych stosunków handlowych byłoby dla Rosji niezmiernie korzystnym.

„O pożytku ze zbliżenia pod względem politycznym Niemcy nawet co mówią, szczególnie, jeżeli się

zważy, że Rosja wobec poniesionej klęski i wewnętrznych wstrząśnień powinna znowu przestać „boudier“ i znowu „se recueillir“. Bez uszczerbku dla swojej godności i swoich interesów Rosja może wyrzec się polityki zaborczej i poświęcić się umocowaniu tego, co posiada, a posiada nie mało“.

Rosyjskie, wschodnio-oceaniczne wybrzeże jest przy braku floty zdane na łaskę i niełaskę Japonii, a w części także i Stanów Zjednoczonych, oddawna spoglądających łakomym okiem na półwysep Czukczów. „Niewątpliwie tylko Anglia, jako sojuszniczka Japonii i jedyna na morzu równoznaczna potęga ze Stanami Zjednoczonymi może gwarantować Rosji spokój na Dalekim Wschodzie“.

„Japonia wysłona wojną znajduje się w ręku Anglii, czyli, że znajdując się w dobrych stosunkach z tą ostatnią, Rosja tem samem zabezpiecza sobie spokój ze strony Japonii i usuwa możliwość dalszych starć możliwych w tak blizkiem sąsiedztwie“.

„Chiny nabierają coraz większego znaczenia dla Rosji. Zbrojenie się ich zmusza ją do szczególnej pieczy o Syberję i Turkestan. Ponieważ zaś Chiny można najboleśniej ugodzić tylko od strony morza, przeto i pod tym względem przyjaźń Anglii, mającej także i własny interes w niedopuszczeniu do przeistoczenia się Chin w potęgę militarną, jest dla Rosji niezmiernie ważną“.

„Zawojowanie Indyi wschodnich, nigdy (?) nie wchodziło w plany realnej polityki rosyjskiej. Groźba pochodu na nie miała tylko na celu zaszachowanie Anglii, kiedy ona stawała Rosji na poprzek drogi na Bliżni, albo Dalekim Wschodzie. Teraz zaś o awanturze indyjskiej nie może być nawet mowy. Przeciwnie, zbliżenie powinno Rosję wykorzystać w celu rozstrzygnięcia wielu ważnych kwestyj, a przede wszystkim pierwszorzędnej pod względem ekonomicznym kwestyi połączenia sieci kolei żelaznych rosyjskich z indyjskimi przez Persję i Afganistan“.

„W Persji może Rosja podzielić się z Anglią sferą wpływów, tak, jak się mniej lub więcej korzystnie podzieliła wpływami w Turcji z Austrią. Konstantynopol i Bosfor straciły już dla Anglii znaczenie, odkąd ona posiadała Egipt. W Małej Azji Rosja spotka się raczej z Niemcami, niż z Anglikami. W każdym razie dla dalszego rozstrzygnięcia kwestyj połączonych z rozpadem Turcji porozumienie anglo-rosyjskie jest nieodzowne“.

Oto cały ogromny program pracy związanej z anglo-rosyjskim zbliżeniem. Gdyby to zastąpiło dotychczasową nieufność wzajemną, Rosja mogłaby sobie pogratulować.

Wiadomości polityczne.

KROK WSTECZ.

Z Rzymu donoszą o pewnem zarządzeniu papieskiem, które stanowi krok wstecz na dotychczasowej drodze ku pojednaniu rządu włoskiego z Watykanem, na którą wstąpił Pius X. Mianowicie przed dwoma tygodniami ambasador Stanów Zjednoczonych przy dworze włoskim dał na cześć kardynała Irelanda, jak wiadomo arcybiskupa amerykańskiego, wielki obiad, w którym wzięli udział też inni kardynałowie, a mianowicie Mathieu, Vanutelli, Satolli i Martinelli.

Fakt ten wywołał w Rzymie wielkie wrażenie, było to bowiem poraz pierwszy od r. 1870, że kardynałowie się udali oficjalnie do jednej z ambasad przy Kwirynale. Widziano w tem przeto dalsze ogniwo wspomnianego zbliżenia.

Wbrew temu jednakże papież wystosował do wszystkich kardynałów, rezydujących w Rzymie, okólnik, który im zabrania na przyszłość przyjmowania zaproszeń ze strony ambasadorów państw obcych przy Kwirynale. Ten okólnik wywoła niewątpliwie jeszcze żywsze dyskusje niż ów bankiet na cześć kardynała Irelanda, a oznacza niewątpliwie krok wstecz w pojednawczej względem Włoch polityce Piusa X. Przedwczesnem by może było łączyć ten fakt z wynikiem wyborów we Francji, nie można też jednakże wykluczyć z góry tej łączności. Pojednawczość bowiem Piusa X dla Włoch była między innymi jednym z atutów, wygrywanych przeciw Francji.

REFORMY WOJSKOWE W CHINACH.

Odrodzenie wojskowe Chin jest dziełem Juan-szika. Młody ten, energiczny i ambitny człowiek założył w Paotingu kilka szkół wojskowych: dwie oficerskie, z tych jedną sztabową, jedną podoficerską i jedną wojskowo-topograficzną. Do szkół tych przydzielono oficerów z prowincji stołecznej i sąsiednich (Szaulungu, Chananu i Szauri). Wojska tych prowincji sformowały dokoła utworzonej w Szantungu dywizji północną armię.

Na rozkaz cesarzowej wdowy także i inni wicekrólowie mają w ten sposób utworzyć armie stałe. Rozkaz ten zaczęto wykonywać już w 1901 r. Ale ogólny regulamin i centralną organizację utworzono dopiero w 1903 r. Od roku 1901 instruktorowie japońscy zaczęli w armii chińskiej zastępować instruktorów niemieckich. Na korzyść pierwszych przemawiała gruntuwna znajomość języka i charakteru chińskiego, tudzież stosunkowa taniść. W r. 1902 wskutek natarczywych rad rządu japońskiego zaczęto wysyłać młodych Chinczyków do szkół wojskowych w Japonii, gdzie cieszyli się oni wyjątkową pieczołowitością.

Nowa centralna władza organizacyjna zwróciła przede wszystkim uwagę na podwyższenie pensyj oficerów i podniesienie ich znaczenie w oczach ludności. Porządek studyów oficerskich przyjęto następujący: młodzi ludzie, otrzymawszy początkowe wykształcenie, wstępują na trzy lata do „przygotowawczej“, odpowiadającej szkole kadeckiej, gdzie przechodzą elementarny kurs nauk wojskowych. Stąd na dwa lata przechodzą do szkoły wojskowej, poczem na cztery miesiące wchodzi do linii w charakterze podoficerów. Dalej znowu na 18 miesięcy idą do szkoły „wojennej“, po skończeniu której znowu na 6 miesięcy do linii i wreszcie, złożwszy egzamin, otrzymują nominacje na oficerów. Przesłużywszy dwa lata w linii, mogą oficerowie wstąpić jeszcze na dwa lata do wyższej szkoły wojskowej celem przygotowania się do generalnego sztabu lub wojsk specjalnych.

W każdej prowincji powinna być jedna szkoła przygotowawcza, a dla całego państwa — 4 średnie, 1 wojenna i 1 wyższa wojenna. Zanim system ten będzie wprowadzony w życie, postanowiono przyspieszyć wykształcenie młodszych oficerów w specjalnych szkołach z dwuletnim kursem.

Obecnie istnieją w Chinach 4 szkoły dla przyspieszenia nauki z 787 oficerami i 23 szkół przygotowawczych z 3.448 uczniami. Nadto w 8 szkołach podoficerskich uczy się 2.072 młodych ludzi, wreszcie w Japonii przebywa na studyach 168 oficerów i 523 kadetów. Na ogół Chiny mają obecnie w szkołach 955 oficerów i do 4.000 kadetów. Od r. 1910 będzie przechodziło do linii około 1.500 wykształconych oficerów rocznie, liczba zaś kadetów doprowadzona zostanie do 12.000. W ciągu lat piętnastu armia chińska ma być gotową do boju, chociaż jak zauważa „Revue Militaire“ do wypełnienia kadrów oficerskich potrzeba przynajmniej 25 lat czasu. Obecnie 1/3 całego chińskiego ciała oficerskiego zupełnie nie odpowiada wymaganiom.

Wedle ogólnego planu ma być w ciągu lat 15 sformułowanych 36 dywizyj wszystkich rodzajów broni wedle wzorów japońskich. Każda dywizja będzie się składała z 4 pułków piechoty, 1 pułku kawalerii, 1 pułku artylerii, 1 batalionu inżynierskiego i batalionu obozowego. Siła dywizji na stopie wojennej wynosi 20.795 ludzi (a więc armia z 748.620), na stopie zaś pokojowej 12.513 ludzi.

Służba wedle nowej ustawy trwa 10 lat, z czego 3 we froncie, 3 w rezerwie pierwszego powołania, 4 w rezerwie drugiego powołania. Policja i żandarmeria będą zorganizowane osobno na wzór japoński i mają na celu utrzymywanie wewnętrznego porządku. Nowa armia rekrutuje się z ochotników, szeregowiec otrzymuje 4 1/2 taela miesięcznego żołdu oprócz pożywienia i żywności. Zgłaszający się ochotnik powinien umieć pisać i czytać i znać swoich przodków do trzeciego pokolenia.

Dla 36 dywizyj przyszłej armii potrzebny będzie kontyngent 140.000 ludzi, co stanowi, licząc ludność Chin na 300 milionów, zaledwie 1/10 część wszystkich młodych Chińczyków, którzy doszli do 21 lat wieku.

Wedle powszechnej opinii żołnierz chiński posiada wielką siłę fizyczną, jest dobrze zbudowany, bardzo zręczny, znakomity piechur i zapalony miłośnik gimnastyki. Wskutek troskliwego doboru żołnierz chiński nowego typu stoi znacznie wyżej pod względem moralnym od starego. Jeżeli dodamy do tego, że w ostatnich czasach w większych miastach budzi się coraz silniejszy nacjonalizm chiński i że młodzież chińska okazuje duże zamiłowanie do wojaczki, to jest bardzo możliwem, że za jakich 20 lub 30 lat Chiny znajdą się w rządzie groźnych państw militarnych i to nie tylko pod względem obronnym, lecz także zaczepnym.

KONSPIRACYE BOERÓW.

Dzienniki portugalskie, zwłaszcza lisbońskie przynoszą sensacyjną wiadomość, że odkryto wielkie sprzyśszenie boerów, mające na celu wkroczenie do południowej Anglii (prowincja portugalska w zachodnio-południowej Afryce) i ustanowienie tam boerskiej republiki. Pisma te wymieniają jednego z byłych wodzów boerskiej wojny z Anglią, jako głównego przywódcę spisku. „Times“ powtarza tę wiadomość na naczelnem miejscu bez żadnego komentarza.

DEPESZE PORANNE.

Parlament włoski wobec zaburzeń robotniczych.

Rzym. (TBK.) Przy zapelnionych galeryach i licznym komplecie Izby, prezydent ministrów Sonnino odpowiedział na kilka pytań w sprawie zajść w Turynie i Bolonii, że prefekt w Turynie działał pojednawczo. Zaresztowanych 53 osób. 17 będzie oddanych sądowi. Minister ubolewał z powodu agitacji politycznej, za pomocą której jedno stronnictwo stara się wybić na kierownika klasy robotniczej. Dalej oświadczył, że ludność w Bolonii urządziła wspólną manifestację na cześć armii. (Oklaski). Nikt nie może tolerować gwałtów i jest ubolewania godnem, że podburza się masy robotnicze do wykroczeń. Na podburzycieli spada cała odpowiedzialność. Jedynym środkiem przeciwdziałającym jest oświecenie tej klasy. Rząd spełni obowiązek swój, utrzyma porządek publiczny i bez wahania zaarekuje winnych, przyczem liczy na moralne poparcie Izby i kraju. (Oklaski).

Dep. Bissolati, socjalista, składa odpowiedzialność za obecny ruch na przemysłowców budowlanych

Najświeższe nowości wiosenne i letnie
na suknie damskie, wełny, woale, jedwabie, zefiry, batysty, płótna i szifony z najnow. wyrobów

polca **M. Schwarzwald** Herman Neuweid

4194 dawniej

Rymek Z powodu wielkiego zapasu
L. 23. ceny są bardzo niskie.

w Turynie, którzy odrzucili pertraktację z robotnikami; potępia zachowanie się policyi i zaznacza, że socjalistyczna grupa w Izbie odradzała od strajku generalnego i ażeby mu zapobiedz, przedłożyła projekt ustawy, mającej na celu niedopuszczenie do rzezi robotników, tudzież wniosła o natychmiastowe nad nim obrady. Grupa ta chwyci się wszelkich ustawowych środków celem dopięcia celu. (Wrzawa). Jeżeli poniesie klęskę, zastanowi się nad tem, czy wypada jej pozostać w tej Izbie.

W dyskusyi nad „porządkiem dziennym“ oznajmił prezydent, że deputowany socjalistyczny Furati i inni socjaliści wnieśli projekt ustawy o znęcaniu się nad robotnikami, wnosząc, aby natychmiast nad nim obradowano. To jednak sprzeciwia się regulaminowi.

Stanowisko to zwalczał dep. Ferri.

Dep. Barzilai wniósł, żeby Izba uznała potrzebę zarządzeń ustawowych celem przeszkodzenia rzeziom robotników. Sonnino sprzeciwił się wnioskowi, poczem odrzucono go 199 głosami przeciw 28.

Wyrok na oficerów.

Belgrad (TBK.) Sąd dyscyplinarny skazał pułkownika Petrowicza i czterech poruczników na utratę szarży, a podpułkownika Markowicza na 6-miesięczne usunięcie ze służby za to, że w noc sylwestrową wystali telegram gratulacyjny do byłego kapitana Nowakowicza, który został skazany w aferze w Niżu o konspiracyjce w r. 1903.

Partyzantka.

(rb.) Nader różną bronią przemysł zachodnio-austriacki zwalcza rozwój przemysłu galicyjskiego. A'oli w prasie i memoryałach do rządu, rozrzucając towaru za bezcen między niezastępujących na kredyt odbiorców, byle tylko pozostać panem placu — to wielkie działa, używane w regularnej wojnie polowej. Na skrzydłach zaś idzie nieustannie zacięta partyzantka, operująca na szeroka skalę n. p. markami ochronnymi.

Fabrykanci zachodnio-austriaccy niezwykle bacznie śledzą, czy która z konkurencyjnych firm galicyjskich przypadkiem nie zaopatrzy wyrobu swego marką ochronną, choćby cokolwiek tylko podobną do jednej z marek ochronnych, przez tamtych zarejestrowanych i używanych. Skoro tylko okaże się choćby cień podobieństwa, rozpoczyna się ze strony wiedeńskich i czeskich kolegów nie kończący się w ciągu lat całych szeregi procesów administracyjnych i karnych o naruszenie i wykreślenie marki ochronnej, szereg konfiskat zapasów towaru, opatrzonego inkryminowaną marką, u odbiorców, szereg ostrzeżeń w prasie, a choć bardzo często ostateczny wynik sporu przed władzami bywa dla fabrykantów zachodnich ujemny, szkoda w stracie odbiorców tymczasem wyrządzona galicyjskiej konkurencji, z reguły sownie opłaca koszty procesowe, a choćby i odszkodowanie uiszczone.

Taką walkę prowadził swego czasu fabrykant cykoryi Franck w Lincu przeciw tarnowskiej fabryce cykoryi Fasta, Wittmayera i Safiera. W świeżej pamięci jest proces o markę ochronną na krochmal „z kostką“, wytoczony przez fabrykanta obcego Hofmanna lwowskiej firmie Gustaw Bażant (Leonard Solecki), fabryki sztucznych wód mineralnych Rzący i Chmurskiego w Krakowie, „Zdrowia“ we Lwowie, mają za sobą całą, długoletnią martyrologię etykiet, której sprawcą jest wielki p. Mattoni z Giesshübel z pomocą przestarzałych przepisów administracyjnych. Etykiety musiały być zmieniane już wielokrotnie. Zabroniono nie tylko pisać „Sztuczna woda giesshübelska“, lecz nawet „Szczawa alkaliczna, zawierająca według rozbiórki chemicznego składniki takie, jak woda giesshübelska“!

Prawdziwe orgie szyszan odprawiają się szczególnie na polu marek ochronnych dla tutek i bibulek cygaretowych, a prym tu wiedzie wiedeńska firma Christian Schütz, zwalczająca głównie firmy lwowskie Bracia Elster i Elster i Topi nie tylko środkami, wyżej wymienionymi, nie tylko przez nieustanne ściąganie tych firm za rzekome nadużywanie schützowskich marek ochronnych przez nie, lecz także zaczepnie, przez bezczelne przywłaszczanie sobie marek ochronnych, które owe firmy galicyjskie pierwsze na targ wprowadziły.

Firma lwowska „Bracia Elster“ lat temu wiele wprowadziła w monarchii austriacko-węgierskiej na targ i zarejestrowała pierwszą markę „Nil“, która tak dobrze się przyjęła, że jak dowodzą adresy na zamówieniach, nadchodzących ze strony odbiorców, od lat może dziesięciu, firma ta znana jest w szerokich kołach kupieckich często tylko pod nazwą: Fabryka tutek „Nil“. Co robi Schütz? Na tej podstawie, że od lat w Egipcie (tylko w Egipcie) sprzedaje bibułki cygaretowe pod marką „Warak-en-Nil“ wytacza firmie Braci Elster szereg procesów administracyjnych i karnych, co więcej sam rejestruje markę „Nil“ i publicznie przestrzega odbiorców, aby pod rygorem skutków karno i cywilnoprawnych nie wazyli się kupować towaru oznaczonego marką „Nil“ u firmy Bracia Elster, której ta marka przecież prawnie przysłuży.

Są też pewne dane, że ministerstwo handlu jako władza rozstrzygająca spory administracyjne o marki ochronne, nie zachowuje się w tej sprawie zupełnie bezstronnie, lecz z ominięciem zasad słuszności stwarza dla Schütza korzystniejsze położenie.

Ta sama firma Christian Schütz nie waha się po-

pełniać wdzierstwa w idealne prawo marki ochronnej, przysługujące krajowi naszemu i narodowi. Nie waha się puszczać w kurs bibulek cygaretowych z napisami „szanujcie swoje zdrowie, ojczyźnie tak drogie i używajcie wyłącznie bibulek pod marką „Sokół“, „ks. Józef Poniatowski“, „Papier Poniatowski“, „Nie dajmy się“ itp.

To samo czynią i inne fabryki obce z tej samej gałęzi i niemiecka fabryka zapalek w Barzdorfie na Śląsku, puszcza ją w kurs pudełka z wizerunkami królów polskich i obce fabryki kołnierzy i manszetów, umieszczające na towarze napisy „Mickiewicz“, „Sienkiewicz“ itp.

Inne jeszcze często piszą podstępnie: „Wyrób krajowy“.

W zasadzie nic nie można mieć przeciw temu, a nawet pożądane jest, aby piękne hasła narodowe i znajomość nazwisk, narodowi drogich, rozpowszechniały się nawet drogą reklamy handlowej, o ile ona jest przyzwoita. Jednakże idealne prawo do tego mogą mieć jedynie swoi, a nigdy obcy — ci ostatni tem mniej, gdy, wiedząc o rosnącym zaniżowaniu ludności do wyrobów swoich, starają się przez takie napisy wywołać w tej ludności fałszywe przekonanie, jakoby dany wyrób był pochodzenia galicyjskiego.

Jest to nadużycie, pod względem etycznym stojące na równi z bezpośrednim, jaskrawym wdzierstwem w prawo marki ochronnej, przez kogo innego zarejestrowanej i na rzecz kogo innego ustawowo ochraniającej.

Wszakże na wyrobach obcych, wprowadzanych do Francji, z napisami „Carnot“, „Victor Hugo“ i t. p., musi być według tamtejszych przepisów cłowych wyraźny dopisek „Confectionné en Autriche, Allemagne itp.“

Wspomniane praktyki firm obcych są pod jednym względem w dodatnim kierunku synptomatyczne; one to właśnie świadczą, jak ważnym czynnikiem gospodarczym w Galicji stało się rosnące upodobanie ludności w wytwórczości swojej.

Ale stąd też ta bezwzględna płynność konsekwencya, że odpowiedzią na oszukańcze nadużywanie tego upodobania przez obcych, podszywających się pod znajmę „kraiowości“ musi być — przy zwiększonej uwadze, i ścisłej kontroli krajowej publiczności z okazji czynienia zakupów — energiczny i nieustający bojkot.

Ankieta łowiecka.

W roku 1902 wniósł poseł Żardecki w Sejmie projekt nowej ustawy łowieckiej, mający na celu uchylenie tych postanowień ustawy, na które użala się ludność włościańska. Projekt ten przekazał Sejm komisji administracyjnej, a w r. 1903 na wniosek komisji uchwalił opracowany przez p. Żardeckiego projekt ustawy przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania, czy nie zachodzi potrzeba zmian niektórych postanowień dziś obowiązującej ustawy łowieckiej.

Wykonując powyższe polecenie Sejmu, Wydział krajowy zebrał potrzebne materiały, a następnie uchwalił zwołać ankietę dla zasięgnięcia opinii fachowej.

Ankieta ta obradowała w środę w gmachu sejmowym od g. 10 rano do 2 popoł., oraz od 4 do 9 wiecz. Przewodniczył obradom p. marszałek krajowy Stanisław hr. Badiński, a wzięli udział w ankiecie pp. posłowie sejmowi Stanisław hr. Stadnicki, hr. Mycielski, Oleśnicki i Żardecki, włościanin z pow. tarnobrzęskiego Wojciech Wiącek, dyrektor kraj. szkoły lasowej we Lwowie Małaczynski. Ze strony Wydziału krajowego zastępca marszałka kraj. dr. Pilat i prof. ekonomii społecznej w Akademii dublańskiej, oraz referent spraw ekonomicznych w Wydziale krajowym dr. Stanisław Grabski. Jako delegaci namiestnictwa wzięli udział radca dworu Jan Czezowski i komisarz inspekcji leśnej Rudziński.

Referent Wydziału krajowego dr. Grabski przedstawił ankiecie obszerny elaborat, obejmujący zasadnicze postanowienia ustawowe łowieckie, obowiązujące w innych krajach koronnych i państwach europejskich; dalej główne punkty zażeń skierowanych przeciw naszej ustawie łowieckiej, wreszcie szereg pytań, w jakim kierunku należałoby naszą ustawę łowiecką zmienić. Po wyczerpującej dyskusyi, ankieta wyraziła swą opinię w następujących kierunkach:

Należy dążyć do zmniejszenia minimum posiadanego obszaru gruntowego, koniecznego dla samoistnego wykonywania polowania, a mianowicie dla gruntów rolnych zmniejszyć do 60 hektarów, t. j. do przestrzeni, stanowiącej najwyższą włość rentową, dla lasów i polonin pozostawić dotychczasowy obszar 115 hektarów.

Gminy mają mieć prawo wogóle niewydzierżawiania prawa polowania, podczas gdy dotychczas istnieje przymus wydzierżawienia.

Wydzierżawienie prawa polowania ma być poruczone wydziałom powiatowym w zastępstwie gmin.

Dalej oświadczyła się ankieta za zniesieniem bezwzględnej ochrony, jaka dziś obowiązuje dla łań i kóz i za dozwoleniem strzelania ich w ciągu dwóch miesięcy.

Należy dalej przyznać uprawnienie do samoistnego wykonywania prawa polowania na ogrodzonych sadach i ogrodach właścicielom tych sadów i ogrodów.

W sprawach dotyczących redukcji zwierzyny mają mieć władze polityczne obowiązek zasięgania zdania

prócz towarzystwa myśliwskiego, także od towarzystw rolniczych.

Należy ograniczyć prawo zabijania przez uprawnionego do polowania psów, włączających się po polach i lasach do tych wypadków, gdy psy włączają się „samo-pas“ w odległości przeszło 300 mtr. od zabudowań.

Dzierżawca polowania ma być odpowiedzialnym za szkody wyrządzone nie tylko przez łowną, lecz również i przez szkodliwą zwierzynę. Uprawniony ma być jednak do żądania zwrotu odszkodowania, wypłaconego za szkody wyrządzone za szkodliwą zwierzynę, od właściciela lub dzierżawcy polowania w lasach, z których zwierzyna ta wyszła.

W przyszłości ma szkodę wyrządzoną stwierdzić natychmiast wójt z dwoma reprezentantami stron. Jeśli na ocenę wójta strony się nie godzą, może poszkodowany do 30 dni wnieść skargę o odszkodowanie do starostwa, jak to dzisiejsza ustawa przepisuje. Koszty ponosić ma strona skarżąca tylko w razie zupełnego odrzucenia skargi.

Wreszcie oświadczyła się ankieta za postanowieniem, ażeby uprawniony do wykonywania prawa polowania odpowiadał za szkody zrobione przez łowną zwierzynę na gruncie w plonach, — a nie jak dotychczas jest, za szkody w niezebranych plonach.

W zaborze rosyjskim.

Jakkolwiek prasa jest niby odbiciem życia, jednakże z samych dzienników tylko ogromnie trudno powziąć prawdziwe wyobrażenie o tem, jakie właściwie prądy w kraju panują. W Galicji n. p. wynik wyborów w Królestwie był dla bardzo wielu niespodzianką, mimo nawet, że korespondenci niektórych firm (jak „Czas“, „Nowa Reforma“) od czasu do czasu przebąkali, że Demokracja Narodowa ma duże szanse do wielkiego zwycięstwa. Obfitość pism warszawskich, hołdujących w mniejszej, lub większej mierze t. zw. „postępowi“ i socjalizmowi, robiła wrażenie, że przynajmniej w stolicy kraju Postępowa Demokracja jest wielką siłą i niktby w Galicji nie uwierzył, gdyby przed wyborami urzymywano, że „Pędycja“ w Warszawie zdobędzie jakieś 5 tysięcy głosów chrześcijańskich.

Również błędne wyobrażenie o potędze socjalistów daje prasa wogóle, przytaczając z dnia na dzień różne fakty w rodzaju wywołania strajku, zabójstwa jakiegoś urzędnika, lub robotnika narodowca, uprowadzenie więźniów i t. d. Czytując to wszystko, czytelnik zapomina, że wszystkie

wielkie plany socjalistów

kończyły się ostatnimi czasy sromotną klęską. W grudniu r. z. dwie partie socjalistyczne (t. zw. Polska i Socjalna Demokracja) porozumiały się ze sobą i ogłosiły panowanie rządu rewolucyjnego, obwieściły, w jaki sposób wszystkie instytucje rządowe mają przejść pod władzę nowego rządu, powoływały komisarzy pełnomocnych i okazało się, że nikt absolutnie nie zwrócił uwagi nawet na rozpoczęcie nowej ery w życiu Królestwa, po paru dniach cała farsa z rządem rewolucyjnym została „urzędowo“ odwołana.

Z wielką pompą zapowiedziała potem Socjalna Demokracja bierny opór na kolei wiedeńskiej. Miała to być nowa era walki, bez strat, które pociągają za sobą strajki, miano doprowadzić do tego, że „wszystko stanie“ i ukorzy się przed wolą prowodyrów socjalistycznych. Przez kilka dni wydawano codziennie biuletyny o „postępach“ ruchu i znowu po kilku dniach musiano odwołać „tymczasowo“ zarządzenie, którego nie chciało słuchać.

Z nieminiejszą ostentacją po długich miesiącach przygotowań wystąpiła P. P. S. z akcją

strajków rolnych.

Naczytaliśmy się wówczas w odezwach innóstwa przechwałek, a oto dziś mamy znowu urzędowe stwierdzenie, że cała ta wielka akcja się nie udała. Organ stronnictwa „Robotnik“ w Nr. 91 stwierdza ten fakt w słowach następujących:

„Naogół co do rozmiarów i co do swojej rozległości, ruch zawiódł poniekąd nasze oczekiwania. Spodziewaliśmy się żywiołowego wybuchu strajków na całej przestrzeni kraju i liczyliśmy na to, że nasza organizacja wiejska w połączeniu z organami pomocniczymi stworzonymi na czas strajków, zdolają zapanować nad całym ruchem i regulować go w kierunku planowej walki ekonomicznej. Do takich nadziei uprawili nas nastrój, wyczuwany przez naszych działaczy wiejskich, zarówno przy robocie agitacyjnej, jak i przy wypełnianiu na miejscu kwestionariuszów w sprawie położenia robotników wiejskich...

„Ruch jednak nie stał się żywiołowym i naogół zdradzał mało samodzielności. Powiedzieć możemy, że nasze organizacje wiejskie musiały podźwignąć na swoich barkach całą kolosalną pracę wywołania i poprowadzenia strajków na całej przestrzeni kraju. Pod tym względem wszystko, co zostało zrobione, jest zasługą celowego działania naszej partii: żywiołowego rozpędu, łatwej zapalności, błyskawicznego rozlewania się po kraju w ruchu tym — nie było. Ocknięcie się proletariatu rolnego było nad wyraz spokojne“.

Ze słów tych widzimy wyraźnie, acz delikatnie osłonięte przyznanie się do tego, że „proletariat rolny“ właściwie wcale się nie „ocknął“, że go „budzono“.

Tapety Materye na meble, por-tyery, firan-ki, story, dy-wany, ob-łoki, meble stylowe do salonów, ja-dalń, spi-alni i mezbli-polecają własna pra-cownia tapi-cerska 4043 **W. Primus & S. Iglicki** Lwów, ulica Jagiellońska L. 12.

z zewnątrz z wielkim nakładem sił, ale z nader małym skutkiem. A jak usilnie starano się pobudzić do strajku tam nawet, gdzie ludność miejscowa wcale tego sobie nie życzyła, świadczy notatka następująca, zamieszczona w Nr. 124 „Gazety Polskiej“ p. t.: „Ściganie agitatorów“.

„W Wilanowie, Pilawie i Oborach, (pod Warszawą) — czytamy tam — służba dworska, napadana kilkakrotnie przez osobników, uzbrojonych w rewolwery, nie dała się namówić do bezrobocia, i nawet występowała przeciw agitatorom w postawie tak groźnej, że z Pilawy i Obór musieli uciekać, bo wystąpiono przeciw nim z widłami i kosami, nie lękając się rewolwerów. Nadmienić należy, iż w miejscowościach wymienionych polepszo było służby bez jej żądania, i wszyscy są zadowoleni ze swego położenia“.

Socjaliści nie chcą dać jednak za wygraną i zapowiadają nową serię strajków na czas żniw. „Robotnik“ mianowicie pisze:

„Obecnie strajk rolny jest tylko pierwszym, niejako próbnym wystąpieniem proletariatu wiejskiego. Zapewne jeszcze w roku bieżącym, podczas żniw, uderzy on powtórnie w twierdzę kapitalizmu wiejskiego. Uzbrojony doświadczeniem, zdobędzie on to, czego nie zdołał wyrwać wrogowi w pierwszym natarciu. Albowiem jest on już, jako masa, rozbudzony klasowo i niepowrotnie wciągnięty w wir walki. Ocknął się i już nie uśnie, poruszył się i nie ustanie na drodze walki. Pod tym względem nasz pierwszy strajk rolny w zupełności dokonał swego wiekopomnego zadania“.

W sferze robotników miejskich wywoływanie strajków udaje się socyalistom daleko łatwiej. Tak n. p. obecnie mamy zapowiedzi całego szeregu

nowych strajków w Warszawie.

Za przykładem strajkujących robotników przedsiębiorstw miejskich poszli piaskarze, trudniący się wydobywaniem żwiru z dna Wisły, oraz robotnicy kilku różnych fabryk. Zastrajkowali robotnicy fabryki wstążek Wolfsohna przy ul. Chłodnej, gisierzy w fabryce „Labor“ na Pradze, robotnicy fabryki rur miedzianych Towarzystwa Akcyjnego „Norblin b-cia Buch i Werner“, robotnicy fabryki wstążek Szenwica i Sztenberga przy ul. Mokotowskiej, pracownicy laboratorium chemicznego M. Leszczyńskiego w Łomackim. Skala żądań robotniczych jest różna. W fabryce Wolfsohna wymagają robotnicy 30 proc. podwyżki.

Z najdalej idącymi żądaniami występują czeladnicy szewscy, socjaliści postanowili tu za pomocą strajku dokonać daleko idącego przeobrażenia społecznego, a mianowicie dokonać koncentracji przemysłowej i pozostawić przy życiu tylko wielkie warsztaty, zatrudniające co najmniej 30 czeladników. Właściciele mniejszych powinni wejść do „szeregów proletariatu“ i pracować jako czeladź w warsztatach większych. Czeladnicy żądają nadto podwyżki płacy o 40 proc.

Fabrykanci opierają się tym żądaniam, a jeden z nich zamknął swój zakład, zatrudniający 250 robotników. Dzienniki warszawskie jednocześnie zaznaczają, że wiele wyrobów krajowych tak się w cenie podniosło, że mimo cel ochronnych ustępują one polu towarom zagranicznym.

Coraz częściej też fabrykanci organizują się w związki dla ochrony wspólnych interesów. Świeżo powstał w Warszawie związek zegarmistrzów, do którego weszli fabrykanci i kupcy tej gałęzi, celem jest zwalczanie wspólnymi siłami strajków robotniczych.

Szerząca się coraz bardziej nędza wśród ludności robotniczej jest najlepszym dowodem, że strajki nie poprawiły bytu robotników, przeciwnie obawiać się można, że podkopany przemysł na długo może przestanie być obfitym źródłem zarobków dla ludności.

Inna jeszcze strona działalności socyalistów ma pewne powodzenie. Jest nią zaszczipianie systematyczne

dziedziczenie moralne.

Innego wyrazu niepodobna użyć wobec faktów świadczących, że socjaliści potrafili wielu swoim zwolennikom wpoić przekonanie, że robotników przekonani niesocyalistycznych traktować należy jako takich wrogów, przeciwko którym godzi się używać wszelkich środków. Bezwzględny terror zaczynają obecnie stosować już nie tylko do członków stronnictwa narodowego, ale nawet do wszystkich „sympatyków“ tego kierunku.

„Niema w Warszawie dnia — pisze „Dzwon“ — aby ci, którzy się mienią obrońcami wolności, a są sfanatyzowanymi oprawcami własnych braci, nie zabijali, bądź nie poranili swych przeciwników politycznych.“

Robotnicy, nie kryjący swych uczuć polskich pod korcem, nie mogą już obecnie mieszkać na Woli, albowiem ręka skrytobójców dosięga ich w mieszkaniach. Co wieczór prawie kilku robotników bywa bądź poranionych nożami, bądź na śmierć zabijanych“.

Ostatnimi czasy socjaliści stosować zaczęli nowy środek. Oto podmawiają oni swoich robotników, żeby żądali usunięcia z fabryk kolegów, wygłaszających poglądy narodowe. Wielu przemysłowców dla zapewnienia spokoju poddaje się tym żądaniam, a są i tacy, którzy w obawie strajków i awantur wchodzą w konszachty z socyalistami i przyjmują do zakładów tylko robotników, przychodzących ze świadectwami prawomyślności od socyalistycznego związku robotniczego.

Najświeższy fakt, acz niekierwały, jest głęboko

oburzający. Socjaliści „świętowali“ w Warszawie 1 maja i nikt im w tem nie przeszkadzał, nawet narodowcy nie poszli do pracy. Nadszedł 3 maja, znaleźli się robotnicy narodowcy, którzy w dzień ten poszli do kościoła na nabożeństwo i oto socyalistyczni robotnicy zażądali ich wydalenia z fabryk, i dopiero po dłuższych pertraktacjach zgodzili się, by wydalenie to było tylko dwudniowe, i znaleźli się fabrykanci, którzy żądanie to uwzględnili.

„Dzwon Polski“ słusznie piętnuje takie postępowanie socyalistów i fabrykantów i żąda kategorycznie, by tym haniebnym nadużyciom kres położyć.

Z Rosyi.

W poniedziałkowej dyskusji

nad projektem reformy agrarnej,

przedłożonym III kongresowi stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego przez komitet centralny tegoż stronnictwa, różnica zdań na tę sprawę pomiędzy kadetami a włościanami okazała się w świetle ogromnie jaskrawą.

Chodziło nie tyle o samą reformę w jej szczegółowym planie, ile o zasadę, na której ma ona być przeprowadzoną. Większość mówców przyjmuje za tę zasadę

nacyonalizację ziemi.

W duchu tej zasady przemawia cały szereg delegatów na kongres i posłów do Dumy rozmaitych stanów, wytykając projektowi komitetu centralnego ważne braki, niedomówienia i widoczną w nim chęć odżegnienia się od reformy agrarnej nic nie znaczącymi (?) peliatywami.

Przeciwnikom projektu odpowiada Piotr Struve, który twierdzi, że projekt komitetu centralnego jest

maximum tego, co może dać ustawodawstwo.

Mogą zdaniem mówcy zająć okoliczności, które zmuszą odchylić się na prawo, ale do postępowania na lewo już absolutnie nie ma miejsca. Wszystko obiektywnie wykonalne projekt daje. Resztki prywatnej własności, któreby pozostały po urzeczywistnieniu projektowanej reformy, będą tak małe, że można je będzie „schować w kieszeni od kamizelki“. Ze „wspaniałą“ formułą nacyonalizacji ziemi należy jeszcze poczekać, ponieważ postulaty czysto doktrynerskie nie poruszają sprawy ani o jeden krok naprzód.

„Jeżeli urzeczywistnionym zostanie projekt konstytucyjno-demokratyczny — powiada Struve — to ja, jako socyalista i ekonomista będę dumny z tego, że należę do stronnictwa, które go urzeczywistniło“.

Po przemówieniu Struvego znowu posypał się szereg mów przeciw. Najciekawszą z nich była

mowa Polaka pośła prof. Pietrzyckiego.

Wypowiedział on kilka bardzo ciekawych poglądów na sprawę agrarną. Przedewszystkiem nie zgadza się z obdzielaniem ziemi rodzinie jako takiej, ponieważ równałoby się ono pozbawieniu wolności osobistej jednostek. Wogóle mechaniczne obdzielenie ziemi mało pomoże do zaspokojenia potrzeby ziemi. Ludność mnoży się, głód wzrasta i wszystkich potrzeb niepodobna zaspokoić. Kwestję należy rozstrzygać zupełnie inaczej: potrzeba mianowicie starać się wyprowadzać wedle możliwości i lud do miast, a nie przykuwać go do ziemi. Rozstrzygnięcie sprawy agrarnej jest możliwe tylko w znacznym podniesieniu ogólnego poziomu kulturalnego, a więc oświaty, przemysłu i utwierdzeniu zupełnej wolności jednostki w wybieraniu warstwu pracy.

Prof. Pietrzyckiemu odpowiedział Kaufmann jeden z autorów przedłożonego projektu, poczem znowu przemawiano przeciw projektowi w sposób chwilami bardzo ostry i namiętny. Dyskusja przeciągnęła się do późna w nocy, tak, że ostatecznej uchwały w poniedziałek powziąć już nie zdołano.

Równocześnie, jak już wzmiankowaliśmy, obradował bardzo pilnie

Blok włościański

który okazuje się być grupą coraz skrajniej radykalną. Na poniedziałkowym posiedzeniu dyskutowano nad programem parlamentarnej działalności Bloku, wypracowanym przez specjalną komisję. Komisja ta projektuje utworzenie w Dumie osobnej, niezależnej grupy włościańskiej, ponieważ włościanie posłowie reprezentują interesy oddzielnej klasy pracującej. „My — mówił referent komisji Żilkin — wyszliśmy z serca ludu i za nami stoją masy ludowe, na których możemy się w każdej chwili oprzeć, podczas gdy konstytucyjni demokraci muszą opory szukać w sobie samych. Gdyby nas w Dumie było tylko 30 lub 40, to wówczas zwracalibyśmy na siebie powszechną uwagę. Z agrarnym programem konstytucyjnych demokratów nie możemy się zgodzić żadną miarą: ziemia należy do Boga, i korzystając z niej powinien ten, kto ją obrabia. Sprawę nadziałów powinno się rozstrzygać na miejscu. Pierwsza Duma już wskutek swojego składu nie może kwestyi agrarnej rozstrzygnąć i postanowienia jej w tym względzie nie byłyby dość autorytatywnymi. Powinna ona tylko wypowiedzieć się w tym kierunku, że kwestya agrarna ma być rozstrzygnięta w całości.“

Dalej podniesiono kwestję

rozdzielenia kościoła od państwa.

Referent tej sprawy poseł Onipko wywodzi, że duchowieństwo, które z cerkwi uczyniło podły kramik, obdziera lud z niesłychaną bezwzględnością. „Popi, powiada on, zciągają z nieszczęśliwych chłopów ostatnie łachmany i ustanowiwszy sobie taksy za funkcję kościelną, nie chcą ani chrzczyć, ani grzebać, jeżeli nie mają pewności, że ściśle wedle tej taksy zostaną opłaćeni.“

Zdaniem Onipka popi powinni otrzymać pensye albo od ziemstw albo od gminy wierzącej, a funkcje kościelne mają sprawować bezpłatnie i w zupełnej niezależności od władz administracyjnych.

Rezolucję Onipka uchwalono.

Dalej zastanawiano się nad

kara śmierci

i jednogłośnie uchwalono żądać jej zniesienia, ponieważ już Chrystus sam nauczał, że nie wolno nikogo pozbawiać życia. Jeżeli człowiek zawiń, popełnił ciężką zbrodnię, to można go zesłać do katorgi, ale to nie na całe życie, potrzeba bowiem pamiętać, że nawet największy zbrodniarz może się poprawić, jeżeli go się będzie umiało wprowadzić na drogę cnoty i prawdy.

Wreszcie po dłuższej dyskusji

nad stylizacją adresu do tronu,

który ma być odpowiedzią Dumy na mowę tronową, uchwalono wyrazić w nim następujące postulaty: Przedewszystkiem ma być zniesiona kara śmierci, potem zupełna amnestya skazańców politycznych. Reforma agrarna ma polegać na oddaniu wszystkich ziem udzielnich, cerkiewnych, skarbowych i szlacheckich w ręce obrabiającej je ludności. Włościanom należy dać tyle ziemi, ile mogą jej obrobić razem ze swoją rodziną, a dać należy natychmiast, aby zaspokoić straszny ich głód. Wreszcie należy żądać zabezpieczenia wolności obywatelskiej i sprawiedliwości, wprowadzenia powszechnego nauczania, tudzież zniesienia przywilejów stanowych i wszelkich innych. W kwestyi robotniczej należy skrócić czas pracy, powiększyć płacę i wprowadzić ubezpieczenie robotników od wypadków i na starość.

Centralny komitet bardzo słabo w Dumie reprezentowanego

Związku 30 października

opracował także program działalności parlamentarnej tego stronnictwa. Ma on naturalnie tylko znaczenie formalne, ponieważ ani pod względem siły rządzącego się nim stronnictwa, ani pod względem wartości zawartych w nim postulatów nie może żadnego wpływu na kierunek prac Dumy wywierać.

Program ten streszcza się w następujących dziesięciu punktach: 1. Przyznanie jak najszerszych praw poszczególnym narodowościom w celu zaspokajania i obrony ich interesów kulturalnych, o ile się te interesy dają pogodzić z ideą państwową i z interesami innych narodowości. 2. Jak najszersze rozwinięcie zasady samorządnej na gruncie istniejących ziemstw. 3. Dopuszczenie odrębnego ustawodawstwa lokalnego. 4. Pozostawienie Finlandyi w jej odrębnym, niż inne prowincje do państwa stosunku. 5. Pozwolenie ziemstwu gubernialnym łączenia się z sobą w wyższe prowincjonalne jednostki autonomiczne. 6. Przekazanie spraw szkolnych władzom autonomicznym. 7. Uznanie nauki języka rosyjskiego we wszystkich szkołach za obowiązkowy. 8. Postanowienie, że językiem państwowym jest język rosyjski i jako taki obowiązuje on we wszystkich instytucjach państwowych i autonomicznych. Sędziowie powinni znać języki miejscowe i w wypadkach szczególnych dopuszczać je do rozpraw sądowych. 9. W sądach najniższej instancji mają być uwzględnione języki ojczyste stron. 10. Zupełna wolność sumienia. We wszystkich kościołach mają być dopuszczane języki miejscowe.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

W Marienbadzie ordynuje jak zwyczajnie radca cesarski 3841
willa „Wahnfried“ dr. W. Harajewicz



W przeciągu jednej nocy

Crème Simon'a leczy liszaje i wszelkie wyrzuty naskórne, lub też wywołane przez odmrożenie. Kto używa Crème Simon, otrzymuje skórę białą, miękką i delikatną na twarzy i rękach. Należy się żądać prawdziwej marki: J. Simon, 59, Faubourg St. Martin, Paris. 152

Magazyn Mód

Bronisławy Goldstaub przy ul. Sykstuskiej 14, I p. otrzymał znowu przesłane modele. 5092

WYPALONY ZNAK NA KORKU

dla ochrony przeciw fałszerstwu
MATTONI'S GIESSKÜRER
MATTONI'S Giesshübler
Sauerbunn. 331

Świeży transport
amerykańskich

Bucików

American House
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11.

Dr. Adam Greliński

4926

ordynuje w chorobach dróg moczowych
od 2-4 popoł. Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Marienbad

Willa Lissa

4624

dr. Michał KAUFMANN

ordynuje jak w latach ubiegłych
od 1 maja do końca września

Wiadomości bieżące.

— **Bezpłatna nauka pływania.** Magistrat rozpisuje konkurs na dziesięć bezpłatnych miejsc nauki pływania w pływalni wojskowej we Lwowie. Nauka trwać będzie od 25 maja do 30 września 1906. O nadanie tych miejsc ubiegać się mogą dzieci obywateli i przynależnych do gminy m. Lwowa, a podania należy opatrzyć metryką urodzenia i świadectwami: ubóstwa, szkolnym z ostatniego półroczu, przynależności do gminy m. Lwowa, wydanym przez tutejszy urząd konskrypcyjny i lekarskim stwierdzającym, że proszący nie ma wady organicznej i może używać kąpeli stawowej. Podania należy wnieść do Magistratu do 15 bm.

— **O książki dla wychodźców.** Z Towarzystwa Nar. Polskiego im. K. Pułaskiego w kolonii św. Mateusz w Paranie otrzymujemy następujące pismo: „Biblioteka nasza z powodów od nas niezależnych, niezasilana z nikąd, przedstawia się dosyć smutno, a my nie jesteśmy w stanie złemu zapobiedz. Wskutek tego upraszamy szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie stosownej odezwy do ludzi dobrej woli, którzy zechcieliby nam przez ofiarowanie przeczytanych już książek, przyjść w pomoc. Książki te łaskawi ofiarodawcy mogliby przysyłać pod adresem naszego nauczyciela, bawiącego obecnie czasowo we Lwowie, p. Włodz. Turskiego ul. Szumlańskiego 17. W. Wiśniewski prezes, Wł. Balcerzak sekretarz.

— **Zniżki kuracyjne dla oficerów.** Z Gleichenbergu donoszą nam, iż wydział Spółki akcyjnej gleichenberskiej tak, jak w roku zeszłym, postanowił chorym oficerom w skład armii rosyjskiej wchodzącym, szczególnie Polakom, a powracającym z Azji, udzielić w sezonie 1906 zniżek za środki lecznicze, jakoteż dostarczyć im bezpłatnie większej ilości pomieszczeń, a mianowicie w maju pokoi 111, w czerwcu 47, w lipcu 2, w sierpniu 46, wreszcie we wrześniu 146 pokoi. Zniżki za środki lecznicze (Kurtaksa, inhalacje, dzwon pneumatyczny, procedury hydriatyczne etc. etc.) są też same, jakich oddawna doznają oficerowie austro-węgierscy. Postanowienie to zostało zakomunikowane ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu.

— **Wiadomości osobiste.** Prof. Henryk Melcer-Szczański bawił przez kilka dni we Lwowie dla odbycia lekcji w szkole p. Heleny Ottawowej.

— **Z „Sokola Macierzy”.** W sobotę d. 12 bm. po południu nastąpi uroczyste otwarcie boiska przy ulicy Cetnerowskiej. Wszystka młodzież męska i żeńska, ćwicząca się w Sokole, zbierze się w dniu tym o godzinie pół do 4 po południu w głównym gmachu przy ulicy Zimorowicza, poczem uszykowawszy się w pochód, uda się przy dźwiękach dwóch muzyk na boisko, gdzie odbędą się gry i zabawy. Wydział „Sokola Macierz” zaprasza wszystkich druhów i rodziców.

— **Wycieczka cyklistów.** Lwowski Klub Młodzieży Cyklistów urządza d. 13 bm. inauguracyjną wycieczkę otwarcia sezonu do Brzuchowic. Punkt zborny: Kawiarnia Szeidra. Wyjazd ze Lwowa o g. 2:30.

— **Tow. posagowe „Aurora”**, o którego zawiązaniu donosiliśmy w swoim czasie, odbędzie w niedzielę dnia 13 b. m. o g. 2 po południu I ogólne zebranie członków. W programie wybór zarządu i zmiany statutu. Z dniem zaś 14 maja rozpocznie Towarzystwo swe czynności.

— **Wieczór humorystyczny „Echa”**, który odbędzie się dnia 12 bm. w sobotę w Kasynie miejskim, zapowiada się dobrze. Popyt na bilety nader wielki, to też kto pragnie spędzić wesoło wieczór, niechaj wcześniej śpieszy do kancelaryi Kasyna lub lokalu „Echa” po bilety, których niezbyt wielka ilość jeszcze pozostała. Program nader urozmaicony. Zobaczymy i usłyszymy więc w sobotę wytresowany muzykalnie w akademii smorgonkiej kwartet zwierząt domowych, wprowadzony osobście przez ich dyrektora p. Lustiga Ludwika. Sensację wzbudza również rzecz we Lwowie nigdy jeszcze nie wystawiana: „Rinaldini”, krwawo komiczna opera włoska, w której partję Laury, córki Rinaldiniego, odśpiewa panna Maryla Schlesingerówna.

— **„Skała” lwowska** urządza w niedzielę d. 13 bm. wieczornice dla członków i ich rodzin. Początek o g. 8 wieczorem.

— **Uroczysty wieczór**, urządzony staraniem wychowanków Internatu im. G. Piramowicza odbędzie się w niedzielę 13 bm. w auli Internatu — ulica Leona Sapiehy I. 33.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie lwowskich czl. Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o g. 7 w. w sali XII Uniwersytetu (2 p.)

Pełne posiedzenie Izby handlowej i przem. odbędzie się dn. 14 bm. o g. 6 w.

— **Z życia młodzieży.** W „Kółku filologicznym” odbędzie się w niedzielę d. 13 bm. w sali Instyt. archeolog. (Uniw. II p.) o g. 9 r. odczyt p. Dworskiego pt. „Grupa Laokoona” i p. Kościńskiego Platona „Symposion”.

W sobotę 12 bm. o g. 7 wygłosi p. inż. Poniowski na komisji czytelniano-odczytowej akad. Kola T. S. L. referat „O melioracji”. — Wstęp wolny.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek 11 b. m. (po cenach niższych): „Chopin, opera w 4 aktach Jak. Orefice. — Występ Maryi Mokrzyckiej - Pilarz, Maryi Collignon - Szymańskiej, Włodz. Malawskiego i Ad. Okońskiego.

W sobotę 12 bm. po raz siódmy: „Piękna Marsylianka”, sztuka w 4 aktach Piotra Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

W niedzielę o g. 3½ popoł. po raz 12.: „Kopciuszek”, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski. Odsłona I.: „Kopciuszek”, odsłona II. „Baba dziwo”, odsłona III. „Na dworze króla Cwiczka”, odsłona IV.: „Bał w kuchni”, odsłona V. i VI.: „Szkiany trzewiczek”, odsłona VII. i VIII.: „Próbując trzewiczek”. — Nowa wystawa.

W niedzielę 13 b. m. o godzinie 7½ wieczorem po cenach niższych: „Żydówka”, opera w 5-ciu aktach F. Halévy’ego. Gościnny występ Mateusza Schlaiffenberga (w partii Eleazara).

W poniedziałek 12 bm. po raz siódmy: „Panna praczka”, operetka w 3 aktach R. Raimana.

We wtorek 13 bm. po raz pierwszy (nowość): „Dobrodziej złodziei”, wesoła tragedia oryginalności w pięciu aktach napisana przez Karola Irzykowskiego i Henryka Mohora.

Teatr ludowy lwowski.

W Zaleszczykach:

W piątek 11 b. m.: „Bagienko”, komedia w 3 aktach Gorczyńskiego.

W sobotę 12 b. m.: „Żydzi”, sztuka w trzech aktach Czirikowa.

W niedzielę 13 b. m.: „Drużyna Wernyhory”, sztuka hr. Starzeńskiego.

— **O ukraińską Kasę oszczędności w Przemyślu.** „Dilo” oburza się na uchwałę zjazdu delegatów „Związkowych kas Galicyi”, protestującą przeciw zatwierdzeniu statutu ruskiej Kasy oszczędności w Przemyślu i nazywa tę uchwałę objawem galicyjsko-polskiego hakatyizmu. Czyż nie jest objawem większego hakatyizmu tworzenie instytucji finansowych pod hasłem walki narodowościowej jako narzędzia agitacji politycznej? A przecież tylko taki cel ma tworzenie odrębnej „ruskiej Kasy oszczędności”!

— **Z komitetu samoobrony narod. młodzieży polskiej** otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Przed kilku dniami ukazała się w „Kuryerze Lwowskim” następnie zaś w szanownym piśmie notatka w sprawie zbierania datków w dniu 3 maja przez młodzież szkolną na rzecz „komitetu samoobrony narod. młodzieży polskiej”. Fakt ten uznał za niestosowny tak „Kuryer Lwowski”, jako też szanowne pismo, stojąc na stanowisku, że dzień 3 maja jest dniem daru narodowego na rzecz T. S. L.

My również tego samego jesteśmy zdania, to też upoważniliśmy młodzież szkolną do przyjmowania datków jedynie za rozsprzedawane kokardki, które to przedsięwzięcie w okazji rocznic narodowych było przez komitet stale urządzone. Trudno zatem dopatrzeć się nam w tem konkurencji dla T. S. L., jeżeli jednak zarząd główny T. S. L., do którego w tej sprawie się odnieśliśmy, uzna, że zebrana tą drogą kwota do niego moralnie należy, jesteśmy gotowi cały dochód na rzecz T. S. L. ofiarować.

Nadmieniamy w końcu ze względu na rewelacje „Kuryera Lwowskiego” o zależności komitetu od Dem. Nar., że komitet składający się z delegatów miejscowych Tow. akadem. jest instytucją czysto humanitarną, zależną jedynie od zarządu „Ogniwa” związku Towar. akad. w Austrii. Czem zaś jest komitet w szczególności i co on dotychczas zrobił, nie potrzebujemy chyba o tem nadmieniać, gdyż każdy komu choć trochę leży na sercu dobro młodzieży naszej, i nią choć cokolwiek się interesuje, — wie o tem dobrze ze sprawozdań corocznie ogłaszanych w dziennikach”. Za komitet St. Mareinen, prezes. M. Bajkowski, skarbnik.

— **Zamknięcie szkoły lasowej.** Od słuchaczy szkoły lasowej otrzymujemy następujący komunikat:

W obec rozszerzanych w prasie pogłosek, jakoby szkoła lasowa zupełnie istnieć przestała — my, słuchacze pomienionej szkoły poczuwamy się do obowiązku podać do wiadomości publicznej co następuje:

Pięć dni minęło od chwili smutnego faktu zamknięcia naszej uczelni, przez który to czas ze strony Wydziału krajowego nie zostało nic podjęte dla ziągódze całej afery. Wobec tego, na poufnym zebraniu słuchaczy, zapadła rezolucja, pozwalająca kolegom wyjeżdżać ze Lwowa i wyznaczającą z łona słuchaczy odpowiedzialnych i kompetentnych delegatów, którzy bieg sprawy wezmą w swoje ręce.

Słuchacze chcą, żeby szkoła istniała i dolała wszelkich starań do unormowania warunków jej rozwoju, odpowiedzialność zaś za skutki zamknięcia spada nie na młodzież lecz na tych, co stworzyli niemożliwe stosunki w uczelni.

(Prosimy całą prasę o łaskawe powtórzenie naszej rezolucji) Słuchacze kraj. szkoły gosp. lasowego.

— **Brutalny napad na młodzież i profesora.** Do dyrekcji drugiej szkoły realnej napływają skargi od rodziców uczniów, którzy w czasie wycieczki naukowej zostali w barbarzyński sposób poturbowani przez p. Zienkiewicza i jego parobków. Dziś zgłosił się ojciec ucznia klasy I. Michała Kruja, donosząc, że chłopak

wrzucony do rowu przez p. Zienkiewicza skrzył nogę, która cała opuchła.

Dowiadujemy się, że obrony sprawy w sądzie ze strony prof. Ł. podjął się bezinteresownie znany zaszczytnie adwokat dr. Michał Wassung. Rodzice uczniów poturbowanych występują również ze skargą w tej sprawie.

— **„Dom pod Opatrznością”.** Cztery już rok istnienia swego liczy instytucja, skromna wprawdzie rozmiarami, lecz zasługująca na uznanie ogółu, jako stworzona siłami, bezwzględnie poświęceniem i zabiegliwością pojedynczej osoby, pani Adeli Malewicz, założycielki również „Schronienia Nauczycielek” w Zakopanem.

Instytucją tą jest „Dom pod Opatrznością” w Zakopanem, przeznaczony dla pracownic wszelkich zawodów, potrzebujących klimatycznej kuracji i odpoczynku.

Przez lata poprzednie, Dom ten funkcjonował tylko podczas lata, w tym zaś roku, zostaje otwartym od 1 czerwca na stałe, tj. przez cały rok będzie przyjmował potrzebujące pobytu w Zakopanem.

Jednocześnie mieścić będzie się mogło, w nowo-wynajętej willi, 8 pensjonarek. Warunki przyjęcia do „Domu pod opatrnością” są następujące: przy zgłoszeniu się petentka obowiązana jest złożyć świadectwo lekarskie, iż nie jest chorą na gruźlicę, ponieważ takowych „Dom pod Opatrznością” przyjmować nie może, nie mając odpowiednich na to środków, oraz poświadczenie osoby znanej lub wiarogodnej (np. proboszcz z parafii petentki), że istotnie zgłaszająca się osoba jest niezamożną i zmuszoną swem położeniem materyalnym do korzystania z tej instytucji. Każda zaś z pensjonarek, za opłatą 2 kor. dziennie, uiszczanych na ręce prowadzącej gospodarstwo, otrzyma: mieszkanie, opał i całodzienné życie (śniadanie, obiad, podwieczorek i kolację).

Zgłoszenia wysyłać można do 15 czerwca na bieżący letni sezon, (który 1 czerwca już się rozpocznie), pod adresem:

P. Adela Malewicz — Zakopane, „Dom pod Opatrznością” — tamże i bliższych informacji zasiągnąć można.

Sprawozdanie kasowe „Domu pod Opatrznością” za 3-letni przeciąg istnienia tak się przedstawia:

Za rok 1903: Dochód 781 kor. 73 hal.

Rozchód 749 kor. — hal.

Saldo na r. 1904 32 kor. 73 hal.

Za r. 1904: Dochód 871 kor. 31 hal.

Rozchód 622 kor. — hal.

Saldo na rok 1905 49 kor. 31 hal.

Za rok 1905: Dochód 1071 kor. 41 hal.

Rozchód 220 kor. 8 hal.

Saldo na r. 1906 851 kor. 33 hal.

— **Kurs warzywnictwa** szkoły gospodarstwa domowego jest od kilku tygodni w pełnym toku. Dyrekcja gospodarstwa domowego weszła w układ z pp. Karłowiczami, właścicielami dużego ogrodu na Snopkowie, wskutek czego uczennice szkoły pod opieką dyrekcji a pod kierownictwem pp. Kubika i Drobnera, korzystają z praktycznych wykładów i mogą się obeznać z całym warzywnictwem. Dwa razy w tygodniu odbywają się te kursy, a bierze w nich udział kilkanaście na razie uczennic. Rada szkolna krajowa zainteresowała się tymi kursami, zaleciła je nauczycielkom szkół lwowskich, zapewniając, że sama będzie opłacała chesne za te nauczycielki, które wezmą udział w tej nauce.

Sposobność tę powinny wykorzystać panie nauczycielki, szczególnie te, które się poświęcają naukom przyrodniczym. Kierownictwo kursów spoczywa w rękach fachowych, a nadto ćwiczenia te, połączone z pracą fizyczną przy uprawie jarzyn i przebywanie po kilka godzin na wolnym powietrzu, wydadzą dla pracowniczek w salach szkolnych korzyść podwójną. Rozszerzą wiadomości w tej nowej gałęzi, a nadto przemawia za tem uczęszczaniem względ na higienę. Informację udziela dyrekcja Towarzystwa „Gospodarstwo domowe”, ul. Chorażczyzny 6.

— **Jubileusz kompozytorski.** W sali stow. kupców i młodz. handl. odbył się wczoraj pod kierownictwem p. Aleksandry Dąbrowskiej-Skowrońskiej wieczór wokalny, urządzony przez uczniów i uczennice jej szkoły ku uczczeniu 25-letniej pracy kompozytorskiej zasłużonego muzyka prof. Maryanna Signio.

Wykonano piękną baladę „Zemsta kwiatów” w tłumaczeniu Ed. Grabowskiego z muzyką jubilata. Baladę tę przed 25 laty po raz pierwszy odśpiewali uczniowie i uczennice szkoły s. p. Maryi Praun w sali ratuszowej z ogromnym powodzeniem. Z dalszych numerów programu wykonano Schumana „Życie cyganów” na chór mieszany, Rossiniego tercet z opery „Wilhelm Tell” (pp. Kocianówna, Kobylańska i Demetrowna), Pinzuttiego „Święta księga” piosenka (p. Demetrowna) z tow. skrzypiec (p. Mann), Bohun „Cicha jest noc” (p. Borecki), Moniuszko, duet z opery „Halka” (pp. Sawicki i Borecki), kilka utworów na skrzypce (p. Mann) i arję tenorową z opery „Werther”, którą odśpiewał p. Sawicki.

Wykonanie było nader staranne i chlubnie świadczyło o szkole p. Aleksandry Dąbrowskiej-Skowrońskiej.

Dochód z wieczorku przeznaczono na pomnik Fr. Chopina, na który to cel staraniem szkoły p. Dąbrowskiej ma zostać urządzony uroczysty wieczór Chopinowski.

— **Akumulatory dla miejskiej stacyi elektrycznej.** Rada miejska uchwaliła zakupić baterję akumulatorów

Jedyne w kraju
odpowiadające nowoczesnym wymaganiom

„Confidentia” Lwów, ul. Karola Ludwika 5. Telefon 914

Przez c. k. Rząd konces.

Biurowe informacyjne o stosunkach kredytowych

Informacje

o stosunkach kredytowych
familijskich, firm i osób
prywatnych.
Prospekty i kupony próbne
bezpłatnie i franko.

5098

Specjalność:
inkaso kupieckie

jako rezerwę na wypadek potrzeby wzmocnienia prądu centralnej stacji elektrycznej. Do konkursu stanęły dwie firmy, jedna niemiecka, oferująca baterie syst. Tudor i druga krajowa Staneckiego, we Lwowie. Oferta niemiecka była pierwotnie znacznie wyższa. Kiedy jednak firma owa dowiedziała się o niższej ofercie krajowej polskiej, obniżyła swoje żądania do tyle, że w rezultacie cena przez nią żądana okazała się o 14.000 koron niższa od ceny postawionej przez fabrykę Staneckiego.

Sprawa ta była przedmiotem obrad w magistracie, który w obec tak znacznej różnicy ceny i obowiązku strzeżenia kłasy gminnej miał zadanie wcale nie łatwe do rozstrzygnięcia.

Magistrat jednak biorąc na uwagę historię owych ofert dalej inając na oku widoczną zgniecenia przez firmę obcą fabryką tutejszej, jako niebezpiecznego konkurenta, uchwalił jednomyślnie dostawę baterii akumulatorów poruczyć firmie krajowej Staneckiego. Nadmienić należy, że akumulatory wyrobu Staneckiego badane były przez powagi elektrotechniczne zagraniczne i zostały uznane jako bardzo dobre.

Miedzy młotem a kowadłem jest służba kolei elektrycznej, istnieje bowiem przepis niedozwalający puszczania do wozu więcej jak 32 osób, ewentualnie liczbę wymienioną w każdym wozie na karcie przybitej na ścianie, jeśli więc nie chcą pусcić więcej osób, publiczność robi im awantury, jeśli zaś puszczają dla świętego spokoju, to skarżą ich policyanci o przekroczenie przepisów przez przeładowanie wozu. Wobec niewyroznialności publiczności naszej trudno zaiste temu zaradzić, zaradzićby mogło chyba zdwojenie liczby kursujących wozów.

Dobre rodzeństwo. Wczoraj aresztowano dwu braci Kazimierza i Franciszka Urbanów, przytrzymanych w sklepie Jakuba Pinzowa przy ulicy Żółkiewskiej na kradzież kapelusza. Przy aresztowaniu zrobili się wielkie zbiegowisko a kupcy ze sklepów sąsiednich poznali w przytrzymanych dwu sprytnych złodziei, którzy od dłuższego czasu chodzili po sklepach i podczas gdy jeden z nich targował towary, drugi kradł, co się udało. Kilku poszkodowanych zgłosiło się zaraz w policyi.

Kronika policyjna. W kościele św. Anny skradziono p. Franciszkowi Sass-Dekańskiemu pulares skórzan, koloru brązowego, zawierający 14 kor. — Anna Kwoczka, kucharka, licząca lat 28, składała kochankowi swemu Ignacemu Marczakowi, czeladnikowi szewskiemu, 60 koron i jak na „wierną” narzeczoną przystało, uciekla ze Lwowa w towarzystwie „zapasowego narzeczonego” Michała Aordona. — Andrzej Andruszyszyn, kelner od p. Breyvogla, zasnął na ławce na Walach Hetmańskich wczoraj rano tak błogo, iż nie czuł, jak mu z kieszeni wyjęto pulares, zawierający 9 koron 60 h. — W ogródku na górze Wiśniowskiego skradziono p. Rózi Glatzer powieszony na drzewie żakiet czarny na zielonej jedwabnej podszewce. — Parę koni wraz z wozem skradziono wczoraj z ulicy Wronowskich, jeden koń maści siwej, drugi kary, konie są racy szwabskiej, wartości 1000 koron.

Znaleziono. Pulares z kwotą 13 K. 80 h. zgubiony przy ul. Teatralnej obok sklepu Seyfartha & Dydyńskiego można odebrać w kancelarii internatu im. Piarowicza ul. Leona Sapiehy 33. — Okulary znalezione w pobliżu kawiarni wiedeńskiej można odebrać w klinice położniczej.

Jaworów. (Kor. wł.) Pożar. We środę 9 b. m. o g. 9:30 wieczór wybuchł groźny pożar na tak zwanym „Wielkiem przedmieściu” u tamtejszego gospodarza Karola Żmurki. Ogień podłożony przez jednego z nieprzyjaciół Żmurki, spalił doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Mieszkańcy ledwo z życiem uciekli. Sam gospodarz, którego ogień zaskoczył we śnie, ogromnie poparzony. Sprawca nieszczęścia przyaresztowany.

Obchód 3 Maja. W niedzielę 13 b. m. obchodzi „Sokół” nasz rocznicę „Konstytucji Trzeciego Maja”. Rano o godzinie 6 pobjudkę odegra orkiestrę szkoły zabawkarskiej. O godz. 10 pochód z boisku do kościoła na mszę. W pochodzie biorą udział Sokół, straż ogniowa, korporacje, wszyscy ze sztandarami i szkoły męska i żeńska. Wieczorem uroczysty wieczór w Sokole.

Żółkiew. Obywatstwo honorowe. Rada miejska nadała w dniu 7 maja b. r. posłowi dr. Stanisławowi Starzyńskiemu w uznaniu jego zasług w popieraniu interesów miasta, honorowe obywatelstwo miasta Żółkwi.

Tarnów. (Kor. wł.) Jeszcze wybory magistrackie. Podano już poprzednio wiadomość, że tut. Wydział powiatowy zatwierdził uchwałę Rady miejskiej o usunięciu z grona Rady pięciu jej członków którzy trzykrotnie dekompletowaniem posiedzeń rozbijali wybory, a powołaniu w ich miejsce zastępców. Sprawa ta jest przedmiotem zaciekawienia ogółu.

W ochronie powagi autonomii powzięta decyzja na zasadzie § 39 ustawy dla 30 miast, okazy się pożyteczną tu, gdzie chodzi o złamanie obstrukcji, jaką prowadzono, nie w imię zasad i stronnictw lecz w interesie kilku jednostek chcących całości swą wolę narzucić. Podobny proceder zastosowano już swojego czasu ze skutkiem w Rzeszowie.

W nowym składzie rady na posiedzeniu 7 b. m. dokonano spokojnie wyboru dalszych asesorów. W skład ~~komisji~~ rady, do którego już poprzednio wybrano inżyniera budowy J. Rypuszyńskiego, weszli dalej J. Schubert, wł. cenobójcy, dr. T. Terpil, adwokat, J. Zgórski, dyrektor filii banku austro-węg. i J. Silbiger, wł. realności — z tych dr. Terpil, jako asesor płatny i następca wiceburmistrza.

Kością dotychczasowej niezgody była sprawa wyboru asesora żyda. Na 29 głosujących otrzymał J. Silbiger 26 głosów. Ta imponująca liczba zgodnych głosów radnych obu wyznań powinna przekonać obstrukcyonistów, jak lichą rolę odegrali i jak złą, przysługę oddawali ludności, w której interesie nie leży wywekowanie różnic wyznaniowych. Wynik ten mógłby także odwieść niektórych bliższych i dalszych protektorów poronionej sprawy od niełojalnej roboty.

Radny dr. Schützer, który przedtem gorąco pracował nad złamaniem obstrukcji, teraz, nie chcąc, aby „za ślusarza pokutował kowal”, wnosil na przyjęcie wykluczonych na powrót do rady. Wniosek ten jednak w imiennem głosowaniu upadł.

Starosta dr. Dunajewski odebrał ślubowanie od wybranych poprzednio, burmistrza W. Rogoyskiego i asesora J. Rypuszyńskiego, zaniechał zaś odebrania przyrzeczeń od reszty obecnie wybranych asesorów, z czego wniosek prosty, że przyszedł już na posiedzenie z wątpliwościami z góry powziętymi co do legalności wyboru i że się znów coś „robi”, abysmy nigdy nie wyszli z okresu wyborów, protestów i zamętu z tem połączonym. Mniejsza o rzecz, gdy o osoby chodzi i to o osoby kahalne i ich powinowatych!

A że z gorączki wyborczej rychło się nie wyleczymy to pewna, bo po niedawnych wyborach gminnych, po wyborze posła do rady państwa, mamy oto 16, 17 i 21 bm. wybory uzupełniające radnych jednego z III a jednego z I koła. Szczególnie ciekawym będzie wybór z III, bo przeciw t. zw. „głowie” kahału tutejszego Józefowi Maschlerowi, staje teraz kandydat nowy, z którego nazwiskiem łączy się pamięć lat dawnych a lat innych, dr. Salomon Merz, syn i spadkobierca myśli bi. p. Hermana Merza. Inni pomniejsi kandydaci będą wysunięci tylko dla rozbicia głosów i ułatwienia wyboru dotychczasowemu radnemu.

Wybieramy ciagle, protestujemy, obalamy wybory i cieszymy się nowymi, a tymczasem sprawy miasta, a między niemi „węże morskie” takie jak wodociągi i kanalizacja czekają innych czasów i innych ludzi.

Śniatyn. (Kor. wł.) A k c y a r a t u n k o w a na rzecz pogorzalców w pełnym toku. I Sokół nasz nie pozostał w tem w tyle, bo dnia 29 kwietnia br. urządził koncert, który dla nas, tak stęsknionych za muzyką, był prawdziwą uczcą — brali w nim łaskawie udział p. dr. Moszyński (wiolonczela) z Kosowa, p. dr. Huber, Szymonowicz, Zeiger, Herman z Kołomyi, a z sił miejscowych, jak zawsze witani szczerem i oklaskami pp. Janikiewiczowa, Dzerowicz. Na program złożyli się Szopen, Mozart, Dworzak i Grieg. Dochód czysty wynosił 160 kor.

Na początek czerwca br. przygotowuje Koło T. S. L. wraz z Sokolem uroczystość ku pamięci obrony Częstochowy.

Jeziorko. (Kor. wł.) Budowa szkoły. Koło męskie T. S. L. w Stanisławowie przystąpiło już do budowy szkoły polskiej w naszej wiosce. Jeziorko, to najwięcej na północ wysunięta miejscowość pow. stanisławowskiego, o ludności czysto polskiej, która dotąd szkoły wcale nie miała.

Zbudowaniu szkoły stał dotąd na przeszkodzie brak miejsca pod budowę. Od 10 lat czyniły o to starania różne Koła T. S. L. ze Lwowa, Krakowa i Stanisławowa, lecz zawsze nadaremnie, gdyż gmina nie posiada we wsi oprócz małych skrawków, żadnych gruntów, a właścicielka dworu p. Z. Morawska, jedyna osoba, która odpowiedni plac pod budowę dać lub sprzedać mogła, oświadczyła, że „gruntu nie da, ani nie sprzeda, gdyż szkoły we wsi mieć nie chce”.

Stanisławowskie Koło męskie T. S. L. postanowiło pomimo wszelkich przeszkód szkołę wybudować. Skorzystawszy z familijnego podziału gruntu włościańskiego, kupiło w r. z. kawał ziemi, pomimo dalszych przeszkód, stawianych przez p. Z. Morawską, która, aby tylko do założenia szkoły we wsi nie dopuścić, usiłowała grunt ten nabyć, ofiarując zań cenę znacznie wyższą.

Szkoła kosztować ma 7750 k., za tę cenę oddano budowę przedsiębiorcy p. A. Niedzielskiemu z Uścia zielonego. Rozpoczęto już zwożenie materiałów i wzięto się do roboty tak, że szkielec budynku stanie pod dachem w połowie czerwca, a zupełne wykończenie zewnętrzne i wewnętrzne potrwa do listopada. Kosztorys i plany sporządził bezinteresownie stanisławowski architekt p. F. Baján, on też objął nadzór nad budową. P. Morawska, nie mogąc przeszkodzić budowie szkoły, stara się ją przynajmniej utrudnić. Mając kamieniolomy we wsi, nie chce sprzedać kamienia na fundamenty, mówiąc, że „gdyby mogła toby i wody na budowę szkoły wyzbrońić”.

Bez względu na zapatrywania tej pani, szkoła w Jeziorku stanie, a obywatelka ta zapisze się w pamięci ludzkiej, jako osoba, do serca której uczucia polskie dostępu nie mają.

Zapisy śp. Karola Deikego. W sądzie cywilnym w Warszawie otwarto testament śp. Karola Deikego. Zmarły zapisał 7.500 rb. na kasę Mianowskiego, a 2.500 rb. na cele zboru ewangelicko augsburskiego.

Ze skandalów niemieckich. Co do tajemnicze sprawy w zamku ks. Wrede, gdzie znaleziono mnóstwo pokradzionych sreber, ta sprawa miała się wyjaśnić o tyle, że wykryto, iż kradzieże po pierwszorzędnym hotelach popełniała... sama księżna Wrede, tłumacząc jednak to kleptomanią. Księżna kraść miała półmiski srebrne jeszcze z potrawami i chowała pod suknią, albo zamykała w kufrach swoich, jeżeli były w pobliżu. Wy-

toczono więc proces przeciw parze książęcej o kradzież, ale równocześnie wytoczono służącemu, który, doniósł o kradzieżach, skargę o oszczerstwo i wymuszenie, mimo, iż są tak dobitne dowody prawdziwości jego zeznań, jak.. srebrne półmiski z monogramami hotelowymi!..

Nowy proces przeciw Gorkiemu ma być znówu wdrożony. Mianowicie Maksym Gorkij zostanie oskarżony o szerzenie za granicą ruchu rewolucyjnego, wymierzonego przeciw Rosyi.

Córka prez. Roosevelta aresztowana. Towarzystwo, jadące automobilem, złożone z m. Longwortha, zięcia prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, jego żony, miss Alicyi, dalej z miss Marion Harrison i właściciela automobilu m. Taglora Fielda zostało zatrzymane i aresztowane przez policyę nowojorską niedawno o północy z powodu, że automobil ich jechał prędzej niż przepis pozwala. Policyanci grozili, że całe towarzystwo odprowadzą do „furdymarni”, zadowolili się jednak tem, że spisali nazwiska i troje puścili wolno, zabierając tylko automobil i m. Fielda, którego oadrono w areszcie, aż do złożenia kaucyi. Mr. Longworth, jego żona i miss Harrison, narzeczona m. Fielda, schronili się do pobliskiego hotelu, czekając aż przyniosą im pieniądze na kaucyę i nim wskutek tego wróci m. Field wraz z automobilem. Wreszcie nad ranem puścili się w dalszą podróż, udając się do Halmedale w stanie Kentucky, gdzie zjedzono śniadanie na wsi przyszłego małżeństwa m. Fielda, przyjaciela m. Longwortha z miss Harrison.

Pojedynek o garderobianę odbył się na pistolety tymi dniami w Wilhelmshaven koło Wrocławia. Pojedynkującymi się byli oficer kawalerji, pochodzący ze szlacheckiej rodziny, którego nazwisko jest trzymane w tajemnicy i pewien młody adwokat z Wrocławia. Przy drugim spotkaniu oficer otrzymał ranę tak niebezpieczną, że niema nadziei uratowania go. Przyczyną pojedynku była sprzeczka o garderobianę jednego z teatrów w Wrocławiu.

Z sali sądowej.

Kradzieże tytoniu w Winnikach.

(Czwarty dzień rozprawy).

Przesłuchani dziś urzędnicy fabryczni Alojzy Wolanik i Juliusz Schrötter, przedstawili manipulacyę fabryczną, podnosząc, że rzeczywiście przy wydawaniu tutek nie przestrzegano zbytnej przezorności. Często wydawano robotnikom tutki, nie zapisując ich do książek.

Św. Teodor Dudryk podawał znów szczegóły przeprowadzania rewizji u poszczególnych oskarżonych.

Św. Szymon Florowicz zeznał płaczącym głosem, że Zwerdlingowa dawała mu 10 kor., aby nikomu nie mówił, że widział u niej tytoń.

Św. Piotr Baranach, robotnik fabryczny, opowiedział szczegóły schwymania Jankla Ehrenpreisa w chwili, gdy niósł worek tytoniu. Świadek nie poznał niosących tytoń, zdaje się mu jednak, że Bukowski siedł razem z Ehrenpreistem, czemu Bukowski przeczy.

W tem miejscu dr. Reiter postawił wniosek na odczytywanie niektórych aktów śledczych dochodzeń skarbowych. Sprzeciwił się temu dr. Hanczakowski i reprezentant prokuratury skarbu r. dr. Orski. Trybunał po naradzie uchwalił przychylić się do wniosku prokuratora.

Św. Władysław Białkowski, robotnik fabryczny schwytał wraz z Syblickim Ehrenpreisa. Świadek opowiada szeroko, jak to Ehrenpreis z początku wykręcał się, podając, że niesie chleb w worku, potem groził Białkowskiemu przebicciem, a wkońcu dawał mu guldena, podnosząc tę kwotę do 10 zł., aby tylko Białkowski odczepił się od niego. Czy Bukowski siedł z Ehrenpreistem — świadek nie wie.

Św. Aleksander Tyblicki pomagał poprzednie mu świadkowi w schwyтaniu Ehrenpreisa, opisując to zająście zgodnie z poprzednim świadkiem. Koło Ehrenpreisa nie widział Bukowski.

Przesłuchani Stanisław Laszerak i Mojżesz Seiden nie zeznali nic, coby rzucalo jakieś inne światło na sprawę kradzieży tytoniu.

Na tem odroczone rozprawę do jutra godz. 8 rano.

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Z Rosyi i Zaboru.

Pierwsze posiedzenie Dumy.

Petersburg. (P. A.) Wczorajsze pierwsze posiedzenie Dumy zagał sekretarz stanu Frisch przemówieniem, w którym nadmienił, że wybrani przedstawiciele narodu, których jemu przypada zaszczyt powitać, otrzymują na mocy ustawy zasadniczej o utworzeniu Dumy zupełną możność pracowania nad ustaleniem stosunków legalnych i niezachwianej praworządności. Posłowie są w tem szczęśliwym położeniu, że pracować mają przy zupełnej jawności i z zupełną swobodą słowa. Każde ich słowo będzie przez prasę rozpowszechnione po kraju, który z baczną uwagą śledzi działalność posłów. Życząc szczęśliwego postępu prac, sekretarz stanu oświadczył, że Dumę otwiera, poczem wezwał posłów do podpisania odczytanej formuły przysięgi, oraz do dokonania wyboru prezydenta.

Na wniosek sekretarza stanu wybrano prezydentem profesora moskiewskiego Muronicewa. Wybór ten powitano oklaskami.

Prezydent wśród wznowionych oklasków wstępuje na trybunę prezydyalną.

Posel Petruniewicz prosi o głos.

Prezydent wzywa go, aby wstąpił na trybunę. (Okłaski).

P. Petruniewicz powiada, że jest to obowiązek honoru i godności, ażeby pierwsze wolne słowo poświęcone było tym, którzy za wolność ojczyzny własną wolność poświęcili. (Burzliwe okłaski). Wszystkie wzmianki są przepelnione.

Tysiąc rąk wyciąga się ku Dumie, błagając o wolność. Jest powinnością Dumy uczynić wszystko, ażeby wolność, tak drogą przez Rosję okupioną, już więcej ofiar nie pochłonęła. (Burzliwe okłaski). Żądamy pokój i zgody. Jakkolwiek sprawa ta będzie omawiana w dyskusji adresowej, to jednak niemożliwą jest rzeczą stłumić głośny krzyk serca, domagający się, aby o kwestyi tej już teraz obradowano. Wolna Rosja żąda uwolnienia aresztowanych. (Huczne okłaski).

Prezydent Muromcew dziękuje zgromadzeniu za okazane mu przez wybór zaufanie i podnosi, że prace Dumy odbywać się będą na podstawie poszanowania prerogatyw monarchy konstytucyjnego, oraz na gruncie zupełnego odnowienia rządów. (Okłaski).

Na tem posiedzenie zamknięto. Ponieważ prezydent musi przedstawić się carowi, przeto następne posiedzenie odbędzie się dopiero w sobotę.

Otwarcie Dumy.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.” dowiaduje się z Petersburga, że barka parowa, która przywiozła cara, carowę, carowę wdowę i w. ks. Michała do pałacu zimowego przybiła do tego samego miejsca, gdzie przed półtora rokiem w czasie Jordanu padły pamiętne strzały armatnie przeciw carowi. Kiedy car wystąpił na brzeg, odezwało się zaledwie kilka tylko głosów „hurra!” Zwrócono uwagę, że podczas śpiewu i modlitw duchowieństwa, które poprzedziły odczytanie mowy tronowej, nawet posłowie chłopscy rosyjscy nie zrobili znaku krzyża. To zaniedbanie znaku krzyża wywołało konsternację, gdyż ma służyć za dowód rewolucyjnego usposobienia posłów chłopskich.

Mowę cara posłowie do Dumy przyjęli bez żadnych oznak zadowolenia lub niezadowolenia. Tylko senatorowie i dygnitarze dworscy krzyżowali się głośno trzykrotnie „hurra!” Hr. Witte przed i po odczytaniu mowy tronowej rozmawiał przeważnie i ostentacyjnie z posłami należącymi do stronnictwa kadetów.

Ministrowie informowali dziennikarzy, że car sam z własnego popędu i bez niczyjej pomocy zredagował mowę tronową. Posłowie radykalni oświadczają, że ze stanowiska cara i rządu ta mowa była dobrą, ale położenia politycznego w niczem ona nie zmieniła.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że na jutrzejszem posiedzeniu Dumy stronnictwo kadetów wniosie poważny, ale energiczny protest przeciwko ustawie zasadniczej państwowej. Oświadczają oni, że te ustawy zasadnicze są wręcz przeciwne duchowi konstytucyi nadanej w dniu 30 października i dlatego są bezprawne.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że na cały czas trwania obrad Dumy, rodzina carska będzie rezydowała w Peterhofie, a dopiero potem wróci do Carskiego Sioła.

Petersburg. (P. A.) Nowa Duma przedstawia obraz bardzo zajmujący. Przeważają chłopcy, bądź w zwykłym ubraniu, bądź w strojach narodowych. Chłopcy otoczeni są przez posłów innych, którzy ich serdecznie witają. Usposobienie panuje podniosłe. Chłopcy prawie jednomyślnie w rozmowach prywatnych żądają amnestyi. Dyplomaci cudzoziemscy i wysocy dygnitarze mieszają się do rozmów posłów, przechadzając się po wspaniałych korytarzach.

Po skończeniu nabożeństwa uroczystego wszyscy w wielkim porządku udali się do białozłotej sali posiedzeń i zajęli miejsca odpowiednio do stronnictw. Na przeciwko prezydium znajduje się 6 łóż, w których siedzą panie, dyplomaci i dziennikarze. Pomiędzy dyplomacjami był także członek ambasady austro-węgierskiej ks. Fürstenberg z personelem ambasady.

Petersburg. (P. A.) Wiele miast prowincjonalnych było wczoraj udekorowanych. Wszędzie odbywały się uroczyste nabożeństwa. Wśród ludności panował nastrój radości. Domy bankowe, szkoły i sklepy były wczoraj zamknięte.

W Symbirsku po nabożeństwie udało się kilku młodym ludzi z czerwonym sztandarem, śpiewając pieśni rewolucyjne, przed gmach więzienia. Policja rozprószyła manifestantów, przyczem około 10 zraniono. Policmajstra i kilku policyantów obrzucono kamieniami.

W Kazaniu około 300 osób odbyło zgromadzenie protestujące przeciw Dumie. Gdy policja chciała zaarrestować pewną młodą kobietę, która wygłosiła mowę, przyszło do starcia, poczem dano kilka strzałów.

Petersburg. (Tel. wł.) W chwili, gdy posłowie Dumy przejeżdżali koło więzienia na t. zw. „Stronie Wyborckiej” spostrzegli w oknach więzienia ogromną ilość więźniów politycznych, którzy powiewali flagami i chustkami. Posłowie na widok więźniów politycznych złożyli im głęboki ukłon.

Petersburg. (Tel. wł.) Sala Dumy przedstawiała się wczoraj bardzo wspaniale. Na lewo od prezydenta zasiadli ka-deci, w środku zasiadł biskup katolicki z Wilna, ks. Ropp, za Ropem posłowie polscy, u góry zaś siedzieli posłowie chłopscy, ugrupowani według gubernij. Wszyscy ministrowie zasiadli na ławach ministeryalnych. Łoże było przepelnione.

Formułę przysięgi odczytał sekretarz państwa Uexküll.

Strajki rolne.

Warszawa. (Tel. pryw.) Strajki rolne objęły przeszło 11 majątków. Agitatorzy byli to młodzi ludzie, uzbrojeni w rewolwery, którzy obchodzili gromadkami folwarki i namawiali służbę folwarczną do zaprzestania robót. W Leśmierzu dwóch takich agitatorów aresztowano.

Odnaczenie.

Petersburg. (TBK.) Car nadał Kokowcewowi w uznaniu jego zasług około dojścia do skutku nowej pożyczki order Aleksandra Newskiego w brylantach.

Sprawa Leniewicza.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.” donosi, że Leniewicz ma być istotnie ciężko skompromitowany na podstawie dokumentów przedstawionych przez generała Mellera. Najwyższy sąd wojenny zajmie się w tych dniach osądzeniem sprawy Leniewicza, który pierwiej stanie przed sądem aniżeli Stössel.

Bojkot fabryki.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sfery inteligentne rozpoczęły tu bojkot fabryki zapalek Łapszyna, ponieważ właściciel jej zadeklarował 200.000 rubli na przeniesienie uniwersytetu warszawskiego wraz z inwentarzem do któregoś z miast w cesarstwie.

Język polski w szkołach.

Petersburg. (Tel. pryw.) Donoszą tu, że minister oświaty uzyskał pozwolenie na wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w szkołach początkowych gubernii wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

Demonstracje.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.” donosi, że wczoraj w Pabianicach pod Łodzią wojsko dało salwę do demonstrantów i zabiło wiele osób. Przedsięwzięto bardzo wiele aresztowań.

Rewolucyoniści rosyjscy we Francyi.

Paryż. (Tel. w.) Policja tutejsza zebrała dowody, że spisek rewolucjonistów rosyjskich w Paryżu, którego część uczestników już odkryto, miał na celu wysadzenie w powietrze przedewszystkiem gmachu ambasady rosyjskiej, następnie pałacu w. ks. Włodzimierza i w. ks. Borysa, a wreszcie domów szeregu arystokratów rosyjskich, mieszkających stale w Paryżu, znanych ze swego reakcyjnego nastroju.

Zamach na Dubasowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Jak z Moskwy donoszą policja aresztowała tam młodego mężczyznę, pod zarzutem udziału w spisku na Dubasowa. Jest to włościanin, liczący lat 25.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Targ bydła rozplodowego, urządzony przez Tow. rolnicze krakowskie, rozpoczął się tu wczoraj w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej. Dostawiono przeszło 70 sztuk bydła. Transakcje idą dość żywo.

Kraków. Administracyjne posiedzenie Akademii Umiejętności w sprawie przyznania nagród z funduszu Barczewskiego i wyboru nowych członków rozpoczęło się dziś o g. 11 pod przewodnictwem prezesa hr. Tarnowskiego. Ze Lwowa przybyli członkowie Akademii pp. Wład. Łoziński, Niedźwiedzki, Abraham, Kętrzyński, Franke i Balzer.

Dziś popoł. o g. 4 członkowie Akademii zwiedzają gremialnie zamek królewski na Wawelu.

Sytuacja we Francyi.

Paryż. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że zaraz po otworzeniu nowej Izby dotychczasowy prezes ministrów Sarrien ustąpi i zostanie wybrany prezesem Izby, w jego zaś miejsce prezesem gabinetu zostanie dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Clemenceau.

Dyety poselskie w Niemczech.

Berlin. (TBK.) „Tägl. Rundschau” donosi, że Rada związkowa gotowa jest przedsięwziąć niektóre zmiany w przedłożeniu o dyetach poselskich, natomiast jest zdecydowana całe przedłożenie odrzucić, gdyby parlament obstawał przy żądaniu, ażeby posłom przyznawano na 8 dni przed otwarciem parlamentu i po zamknięciu sesyi wolny przejazd kolejami.

Depesze handlowe z 11 b. m.

Wiedeń, 11 maja. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.35, Renta majowa 99.80, Węgierska renta koronowa 95.70, Akcje kredytowe 690.50, Kredytowe węgierskie 820.50, Bank anglo-austriacki 316.50, Unionbank 555.50, Bankverein 563.—, Länderbank 439.—, Kolej państwowa 681.25, Lombardy 131.50, Elbenthal 452.—, Fabryka broni 602.—, Akcje tyton. —.—, Alpy 582.—, Rima muranyi 584.—, Praskie Towarzystwo żelazne 2715.— (ex. kup., Losy turec. 153.—, Ruble 253.— Usposobienie silne.

Berlin 9 maja. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 216.60, Disconto Comandite 186.75. Usposobienie silne.

Budapeszt, dnia 11 maja. Pszenica na kwiecień 1906 —.— do —.—, pszenica na maj 16.06 do 16.08, pszenica na październik 16.46 do 16.48, Żyto na maj 1906 od 13.50 do 13.52, Żyto na październik 18.30 do 18.40. Owies na maj 1906 18.20 do 13.40. Owies na październik 13.58 do 13.60. Kukurudza na maj 1906 r. 13.74 do 13.76 Kukurudza na lipiec —.— do —.—, Rzepak na sierpień 27.80 do 28.—.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.)

Oferty dostateczna.

Chęć spokojna.

Usposobienie utrzymane.

Pogoda, ciepło.

Po zamknięciu numeru.

Towarzystwo zabaw ruchowych przypomina, że gry i zabawy na własnym boisku odbywają się stale dla pań w poniedziałki, środy i piątki, a dla członków i uczestników we wtorki, czwartki i soboty.

Zabawy dla dzieci członków w wieku 6—10 lat urządza Towarzystwo we środy i soboty na placu wystawowym około wieży wodnej. Działwa może być poręczana do godziny 4-tej w lokalu Towarzystwa (ul. Zielona 1. 22) opiece kierownika p. Kistryna — a od godziny 4.30 na placu powystawowym.

W naszej Administracji złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej:

6.54 kor. złożyli oficyanci i oficyantki głównej stacyi telegraficznej we Lwowie z okazji regulacyi statutu, ze szczupłych swoich poborów.

Na Macierz Polską w Cieszynie:

Szkoła im. Elżbiety klasa I wydziałowa (V) 4 kor.

Dla nauczycieli ludowych w Królestwie, wydanych przez rząd za obronę języka polskiego:

Towarzystwo oszczędności kobiet we Lwowie 100 kor.

Na polepszenie dołi chłopów-poety Ferdynanda Kurasia:

152.40 kor. jako dochód z wieczorku urządzonego przez Komitet włościański w Samborze.

Na dar narodowy 3-go Maja.

Kółko miłośników sceny w Nizankowicach 5.72 koron.

SPORT.

Z tygodnia.

(Pentatlon. — Zabawy młodzieży pod kierunkiem Tow. Zabaw Ruchowych — Brak boisk.)

Wzmiankę, podaną we wtorkowym numerze „Słowa Polskiego” o rozegranym u nas ubiegłej niedzieli Pentatlonie, muszę uzupełnić jeszcze bliższymi szczegółami, dotyczącymi ostatecznych wyników tych interesujących zawodów. Sposób, przyjęty przez komisję sportową Tow. zabaw ruchowych do obliczania rezultatów, nie powinien być dla nikogo tajemnicą, a tem mniej dla młodzieży, która ma prawo wiedzieć, co było podstawą przy wymierzaniu sprawiedliwości jej rzetelnym wysiłkom.

A więc, w biegu na 100 metr. Za czas normalny przyjęto 14 sekund; każda piąta część sekundy ponad tę normę liczyła się za 1 punkt dobry, a każda poniżej normy za 1 punkt zły. Stąd wyniki: Rządki 12½ sek. (9 punkt.), Emeryk 12½ (6 p.), Benet 13 (5 p.), Juzwa 13½ (4 p.), Berger 14 (0), Hertl 14½ (— 1 p.), Gordon 14½ (— 1 p.), Wojciechowski 14½ (— 2 p.), Błażej 14½ (— 3 p.).

W rzucie oszczepem. Każde 50 cm. ponad 20 metr. liczono za 1 punkt. Wyniki: Hertl 36.20 m. (32 p.), Rządki 35.75 (31 p.), Berger 34.40 (29 p.), Błażej 34.05 (28 p.), Juzwa 31.45 (23 p.), Wojciechowski 30.95 (22 p.), Emeryk 28.90 (18 p.), Benet 28.30 (17 p.), Gordon 22.92 (6 p.).

W skoku w dal. Każde 10 cm. ponad 3½ m. liczono za 1 punkt. Wynik: Emeryk 5.40 m. (19 p.), Berger 5.20 (18 p.), Rządki 5.15 (16 p.), Benet 5.10 (16 p.), Wojciechowski 5 (15 p.), Gordon 4.75 (12 p.), Hertl 4.75 (12 p.), Juzwa 4.70 (12 p.), Błażej 4.35 (— 1 p.).

W rzucie dyskiem. Każde 25 cm. ponad 15 m. liczono za 1 punkt. Wyniki: Hertl 26.95 m. (48 p.), Rządki 22.85 (32 p.), Berger 20.40 (22 p.), Benet 20.20 (21 p.), Wojciechowski 20 (20 p.), Emeryk 19.80 (19 p.), Juzwa 16.75 (7 p.), Gordon 14 (— 4 p.).

W skoku o tyczce. Każde 5 cm. ponad 1.75 m. liczono za 1 punkt. Wyniki: Benet 2.60 (17 p.), Hertl 2.40 (13 p.), Emeryk 2.30 (11 p.), Juzwa 2.20 (9 p.), Wojciechowski 1.85 (2 p.), Berger 1.75 (0), Błażej, Rządki i Gordon poniżej normy.

Ostatecznie: Hertl (104 p.) 1. Rządki (88 p.) 2, Benet (76 p.) 3, Emeryk (73 p.) 4, dalej Berger, Wojciechowski, Juzwa, Błażej, Gordon.

Widzimy z powyższego, że niekoniecznie trzeba być doskonałym we wszystkich pięciu rodzajach Pentatlonu, ażeby w nim zdobyć jedno z miejsc naczelnych. Rozpatrzmy się w rezultatach. Hertl, jeden z bliższych szarego końca w biegu, tak samo w skoku w dal, natomiast bardzo dobry drugi w skoku o tyczce a najlepszy w rzutach oszczepem i dyskiem zdobywa pierwsze miejsce. Rządkiem, doskonałemu w biegu, drugiemu w oszczepie i dysku, trzeciemu w skoku w dal a zgoła słabemu w skoku o tyczce, nakazuje ostateczny wynik drugą przyznać nagrodę. O trzecim miejscu Beneta decyduje ostatecznie skok o tyczce, w którym okazuje się najlepszym pomimo, że w oszczepie jest ósmym, w skoku w dal i dysku czwartym, a w biegu trzecim. Emerykowi wreszcie, słabemu bardzo w oszczepie, jednemu ze słabszych także w dysku, natomiast wcale dobremu w biegu, w skoku o tyczce, a najlepszemu w skoku w dal przypada czwarta, dodatkowa nagroda.

Na ogół biorąc, rezultatów osiągniętych w Pentatlonie nie można nazwać świetnymi, jeżeli się jednak uwzględni krótki czas, jaki młodzież miała do przygotowania się do zawodów i jeżeli się je porówna z osiągniętymi (skok w dal i o tyczce, rzut dyskiem i oszczepem) w jesieni ub. r., to będziemy je musieli nazwać co najmniej dobrymi. W każdym razie idziemy stale

ku lepszemu i jeżeli młodzież w czasie, jaki poza nauką może poświęcać zabawom ruchowym, oddawać się będzie więcej niż dotąd systematycznemu treningowi, to o wynikach następnych, prawdopodobnie w jesieni, tego rodzaju zawodów będą już mogli niezawodnie napisać, że były bardzo dobre. Brak treningu w niedzielnych zawodach wpadał w oczy nawet u takich doskonałych z natury jak: w rzutach Hertl, Rządki, Berger i Wojciechowski, w skoku w dal Emeryk, a w skoku o tyczce Hertl i Benet.

Najlepszym w zawodach okazał się Gordon. I nic dziwnego, bo nieprzygotowany, stanął tylko do nich, ażeby, zwiększając zastęp swoich kolegów, przyczynić się ilościowo do uświetnienia celu, w jakim Tow. Zabaw Ruchowych poza względami sportowymi zawody te zorganizowało. Gordon nie zamierza nawet nigdy, o ile mi wiadomo, ubiegać się o palmę pierwszeństwa ani w rzutach, ani w skokach, ani w biegu szybkości na krótką metę, specjalnością jego jest bieg wytrzymałości na dalszą przestrzeń, czego dał dowód w odbytym niedawno Cross-Country. Nie zasmuciła go też zapewne bardzo doznana porażka zwłaszcza, że tryumf odniesiony przez jego kolegów był w znacznej mierze i jego sukcesem. On to bowiem zachętą swoją utrwał wśród nich zamilowanie do szlachetnej rozrywki, wskazuje, jak w sporcie należy werwę młodzieńczą łączyć z godnością i powagą, udziela rad i ostrzeżeń, opiekuje się nimi, osiągając, przez to jeden z najpiękniejszych w życiu, najcenniejszych rekordów: miłość i szacunek swoich rówieśników.

Najbliższymi zawodami, projektowanymi przez Tow. Zabaw Ruchowych na sezon bieżący, będzie 20 b. m. miejscowy międzyszkolny match footballowy, po nim nastąpi takiż match w Krakowie, a 10 czerwca kolarski wyścig drogowy. Sądząc z czynionych przez Zarząd Towarzystwa przygotowań, nie można wątpić, że i w tem dalszem urzeczywistnianiu zapowiedzianego programu sprzyjać będzie organizatorom powodzenie, nie mniejsze od dotychczasowego. A powodzenia i pod tym względem należy szczerze życzyć młodemu Towarzystwu, zawody bowiem, wytwarzając szlachetną emulację, ambicję, przyczyniają się w wysokim stopniu do wzrostu miłośników sportu, którego potrzebę zaczynamy nareszcie coraz więcej uznawać.

Towarzystwo Zabaw Ruchowych nie wycęga jednak swoich usiłowań jedynie w kierunku publicznych zawodów, ograniczających się do kilkunastu czy kilkudziesięciu, mających stanowić wzór dla innych, młodzieńców. Zatacza ono działalnością swoją coraz szersze kręgi, gromadząc pod swoją egidą w tej chwili już całe zastępy młodzieży z myślą, żeby z niej wytworzyć jak-najwięcej fizycznie, a w naturalnem rzeczu następstwie i moralnie dzielnych jednostek. Kto nie był w tym czasie na placu powystawowym i na boisku Towarzystwa — niech tam pójdzie, a uraduje się, pokrzepi dusza jego widokiem rozpromienionej zdrową zabawą, harującą na świeżem, ożywczem powietrzu młodzieży. Kto raz ten widok zobaczy, musi nabrać przekonania, wiele dobrego może zdziałać Tow. Zabaw Ruchowych i jak bardzo zasługuje na poparcie całego społeczeństwa. Około 1500 (przeciętnie 150 dziennie) młodzieży męskiej i 300 żeńskiej (przeciętnie 30 dziennie) i dorosłych pań gromadziło Towarzystwo przez dziewięć dni ostatnich w zabawach pod swoim kierunkiem. Zaprawdę, wynowne bardzo, jak na początek, cyfry. A cyfry te, jeżeli nam nie jest obojętne zdrowie młodego pokolenia, mogą i muszą zwiększyć się jeszcze z czasem, bo z dobroczynnych zabaw ruchowych pod gołym niebem powinna korzystać wszystka bez wyjątku młodzież. Ale do tego potrzeba tym, którzy ujęli w swoje ręce tak bardzo żywotną, a tak bardzo zaniedbaną u nas sprawę racjonalnego wychowania fizycznego stałego współdziałania, i moralnego i materialnego, wszystkich tych, którym ta sprawa powinna leżeć na sercu. Wszak tu prosto o przyszłość naszą chodzi! Zrozumieć tego tylko widocznie nie chcą decydujące sfery w naszym miejskim Zarządzie, najbardziej może właśnie powołane do ułatwiania trudnego zadania kierownictwu Towarzystwa.

Ni potwierdzenie mego podejrzenia przytoczę taki przykład.

Od paru miesięcy czynił zarząd Towarzystwa w magistracie, bądź osobiście przez członków swego prezydium, bądź też, wnosząc pisemne podania, zabiegi o pozyskanie terenów, niezbędnych na boiska. Zdawało się z początku, że sprawa pójdzie gładko, gdyż p. prezydent Michalski, zapewniając pewnego razu wysłańców zarządu o swojej życzliwości dla Towarzystwa, przyrzekł im oddać do dyspozycji „wszystkie“, na inne cele dotychczas niezajęte, miejskie tereny; między innemi pozwolił także, z pewnem wprawdzie zastrzeżeniem, ale bądź co bądź pozwolił zarządowi Towarzystwa korzystać z bloni położonych około toru Cetnera. Okazało się jednak wkrótce, że obietnica ta jest bardzo iluzoryczną, gdyż wspomniane blonia wydzierzawia miasto za paręset guldenów rocznie, na ćwiczenia tutejszemu garnizonowi, wobec czego młodzież w każdej chwili, wśród zabawy, może być przez wojskowość z terenu spędzoną. Po długim wreszcie oczekiwaniu, na skutek interpelacji na jednym z posiedzeń Rady miejskiej dra Adama, otrzymał zarząd Towarzystwa tak bardzo upragnioną a stanowczą odpowiedź: Miasto, urzędowem piśmem p. Prezydenta z d. 23 kwietnia br. l. 22434, oddaje na cele Towarzystwa cały plac powystawowy od wieży wodnej do toru cyklistów, z tem nadmienieniem, że prawa stałego używania tego terenu dotychczas nikomu nie udzielono, a więc Towarzystwo będzie mogło z niego wyłącznie korzystać; dalej oddaje miasto

Towarzystwu Żelazną Wodę i grunty położone przy ul. Pilichowskiej. Pozornie, odpowiedź ta usuwa jedną z największych trudności w rozwoju Towarzystwa. Tymczasem tak nie jest.

Bo oto, w końcu urzędowego pisma pana prezydenta jest zastrzeżenie, że udzielone pozwolenie może być w każdej chwili cofnięte. Dalej okazuje się, że prawo korzystania z placu powystawowego mają także i inne szkoły średnie i ludowe tak, że ubiegłego poniedziałku młodzież tam zaledwo pomieścić się mogła.

Grunty, położone przy ulicy Pilichowskiej, już przez to samo są dla celów Towarzystwa zupełnie nieodpowiednie, że znajdują się zbyt daleko od środka miasta. Żelazna Woda zaś, jeżeli pan prezydent miał na myśli zdrzewione wertepy przy ulicy Snopkowskiej, nad stawem Kamińskiego, to chyba, nie będąc nawet sportsmanem, sam łatwo zrozumie, że te nadają się w najlepszym razie jedynie na sport saneczkowy w zimie, ale nie na zabawy i gry, uprawiane w lecie a wymagające równego terenu. O polach przylegających do pagórkowatej części Żelaznej Wody, od strony placu powystawowego, dość równych wprawdzie, ale obsianych i wydzierzawionych, o ile się mogłem dowiedzieć, niejakiemu panu Hellerowi, zapewne p. Prezydent nie myślał. Wobec tego wszystkiego więc, przynajmniej, wspomniana wyżej odpowiedź wygląda na coś w rodzaju: „aby się zbyć“ i chyba nie świadczy o prawdziwej życzliwości dla pożytecznej, co więcej, niezbędnej instytucji pana Prezydenta.

Radłbym się mylić, zdaje mi się jednak, że Towarzystwo Zabaw Ruchowych, nie wyrzekając się nadziei zdobycia bardzo cennej życzliwości i poparcia samego pana Prezydenta, powinno równocześnie starać się o pozyskanie względów tych zacnych Radców miejskich, którzyby potrafili przekonać pana Prezydenta, że tę palącą dla pomyślnego rozwoju Towarzystwa sprawę możnaby np. na razie przynajmniej w ten sposób załatwić, żeby władze tutejszego garnizonu, chociażby w drodze grzeczności, pozwoliły ćwiczyć się młodzieży na błoniach persenkoweckich codziennie od 5 do 7 popołudniu, co nie natrafiłoby, sądzę, na zbyt wielkie trudności, gdyż wojsko odbywa tam musztrę przeważnie w godzinach przedpołudniowych.

Pozwoliłem sobie, odkładając inne, obce wiadomości sportowe na później, poświęcić całą dzisiejszą kronikę naszemu Towarzystwu w nadziei, że głos mój bodaj w małej części przyczyni się do pomyślnego rozwiązania kwestyi boisk.

KŁ.

Dział ekonomiczny.

— **Zamach na przemysł galicyjski.** Kartel żelazny austriacki przygotował zamach na nasz przemysł, mogący podkopać byt mniejszych fabryk wyrobów żelaznych w Galicyi, za pomocą presy na ministerstwo kolei, aby nie rozpisywało licytacji na stare żelazniwo z warsztatów kolei państwowych tak jak dotąd co trzy miesiące, ale odrazu na 2 lata i to na całą ilość ze wszystkich trzech dyrekcji kolei państwowych w Galicyi.

Prawie wszystkie fabryki wyrobów żelaznych i odlewnie żelaza w Galicyi posługują się przy swojej produkcji starem żelazniwem, bo tylko w ten sposób mogą wytrzymać konkurencję z obcemi fabrykami przy wyśrubowanych kartelowych cenach żelaza. Dzisiaj stanie się dla nich nabywanie żelaza z warsztatów kolejowych, prawie niemożliwem, gdyż oferowanie przy licytacji na złączoną z całej Galicyi ilość żelaza i to na 2 lata, reprezentującą wartość prawie dwóch kroć sto tysięcy koron, nie będzie możliwe dla niezasobnych w kapitał przedsiębiorstw galicyjskich.

Sprawa ta ma być załatwioną po austriacku, t. j. w szybkiem tempie tam, gdzie chodzi o zaszkodzenie Galicyi. Dlatego spodziewać się należy, że Koło polskie, które zapewne ma już o tem wiadomość ze sfer interesowanych, z całą energią wystąpi w obronie naszego przemysłu.

Gdyby usiłowanie, zmierzające do utrzymania dotychczasowego systemu sprzedaży starego żelaza kolejowego w mniejszych partjach i krótszych terminach, miało nie dopisać, w takim razie nie pozostawałoby mniejszym przedsiębiorstwom galicyjskim nic innego, jak złączyć się do wspólnego zakupywania starego żelaza zbiorowemi siłami.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 11 maja.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:40 do 8:60, pszenica na terminy 0— do 0—. Zyto gotowe 5:70 do 5:90, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 7:10 do 7:30, Owies obrotowy na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6:50 do 6:70, jęczmień browarniany od 7:20 7:70. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6:75 do 7:25, groch do gotowania 8:50 do 10—, Wyka — do —. Bobik 6:20 do 6:40. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 34:75 do 35—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18:50 do 18:75.

Przy słabym ruchu ceny więcej nominalne: w owsie podaż silniejsza.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

T. T. Jeża.

O B Y T

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku. wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliografura).

Ażeby uprzystępnąć najszerzemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6— **zniżyło na tylko 3— korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.**

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego“, Lwów Chorażczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

— LWÓW, Pasaż Hausmana —

— poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowsze kroju

z prostą brylką.

Zamówienia skutecznie się w ciągu 24 godzin.



Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku
podaje ostatnie nowości wydawnicze.

3831		kor.
ANDREJEW L.	Smutna książka. Nowele.	2:60
ASZ Sz.	Nowele. Tłumaczenie z żydowskiego.	2:60
BEŁZA WŁ.	Żydzi w poezji polskiej. Głosy poetów o żydach. Wydanie II.	1:00
HAMSUN.	Głód, powieść. Wydanie II.	2:—
HERTZÓWNA AMALIA.	Zburzenie Tyru.	2:10
KASPROWICZ JAN.	O bohaterskim koniu i walącym się domu. Prozą napisał.	4:—
KUPRIN A.	Pojedynek, powieść z życia oficerów rosyjskich.	3:—
LECIEJEWSKI Jan Dr.	Runy i runiczne pomniki słowiańskie.	6:—
LICHTENBERGER A.	Siostrzyczka Trota. Dzieło nagrodzone przez Akademię franc.	1:60
MÜLLER J. P.	Kwadrans dziennie dla zdrowia! Moja metoda hartowania dzieci i dorosłych. (Przeszło 120.000 egz. rozsprzedanych za granicą w przeciągu roku). 41 ilustracji z natury. W dodatku: Rozkład ćwiczeń.	2:—
PERZYŃSKI WŁ.	To co nie przemija... Nowele.	2:60
PRZYSZCZAK W.	Mety. Powieść warszawska.	4:20
PRZYSZCZAK ST.	Odwieczna baśń. Poemat dramatyczny.	5:—
RYGIER-NAŁKOWSKA Z.	Kobiety. Powieść.	4:—
S. A. M.	Idea w ruchu rewolucyjnym.	1:60

Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku
podaje ostatnie nowości wydawnicze.

Słynna książka p. t.

Tagebuch einer Verlorenen

von einer Toten

wyszła świeżo w wydaniu polskiem p. t.

Pamiętnik kobiety upadłej

wydany po jej śmierci przez Małgorzatę Böhme.

Przekład dr. Felicji Nossig.

Książka ta w oryginale miała wprost olbrzymie powodzenie, w przeciągu kilku zaledwie miesięcy sprzedano przeszło

80.000 egzemplarzy

Rzecz jest tak zajmująca, jak mało która książka.

Porusza ona sprawy pierwszorzędnej wagi, a każdy człowiek dojrzały — mężczyzna czy kobieta — książkę tę przeczytać powinien.

Cena egzemplarza kor. 3—, w opasce polecanej kor. 3:50.

Najlepsze dachówki dwufelcowe Henryk Eber

5183

dostarcza niżej cen fabrycznych do każdej stacyi kolejowej

Lwów, pl. Smolki 3.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 11 maja 1906.

CHOPIN

opera w 4 aktach, napisana przez Jakóba Orefice na tle me-

Fryderyk Chopin p. Malawski
Stella pni Mokrzycka-Pilarz
Flora pna Collignon-Szymańska
Elio p. Okonski
Zakonnik p. Paszkowski

Początek o godzinie 7 wieczór.

L. 1404.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Wadowicach ogłasza niniejszym konkurs na posadę inżyniera powiatowego z roczną płacą 3.000 koron i z prawem do 4 dodatków pięcioletnich po 400 koron.

Za objazdy na drogach gminnych pobierać będzie inżynier powiatowy dyety i kilometrowe, ewentualnie ryczałt, w rocznej kwocie 1400 kor., a po roku zadowolającej służby nastąpić może stabilizacja z prawem do emerytury i udzielenie dodatku osobistego w rocznej kwocie 400 kor.

Ubiegający się o powyższą posadę prócz dostatecznej fizycznej zdolności i nieprzekrozonego 40 roku życia winni posiadać nadto następujące warunki:

1) ukończone studia techniczne wraz z dwoma egzaminami rządowymi
2) praktykę najmniej dwuletnią przy budowie dróg i mostów.

Podania należy udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w terminie do 5 czerwca 1906 z tem, że objęcie posady ma nastąpić z dniem 1 lipca 1906.

Wadowice dnia 5 maja 1906.

5070

Prezes:

Sekretarz:

Marek Łuszczkiewicz.

Jan Stopczyński.

Handlowiec z kaucją 20.000 k.

poszukuje posady zarządcy zakładu kąpielowego, kasyera lub coś odpowiedniego. Listy pod „20.000“ do Administracji Słowa pol. Lwów.

5170

Najtańsze źródło zakupna rowerów i przyborów kolarskich

a mianowicie: gumowe węże, płaszcze, latarki, dzwonki, trąbki, siodełka, etc. tylko w składzie rowerów i gramofonów Jakóba Kahanego, Lwów, Sykstuska 12. 4079

Kompletne wyprawy kuchenne po złr. 15—, 25— i wyżej.
Kredens, Szafarka, Stół, Krzesło, Ławka, 2 Stołnice, tylko w stolarni Mydlarskiego, Lwów, Batorego 30.

4868

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasieńskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadki.

Cena znizona 6 tomów kor. 3— w ozdobnej płóciennnej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4'80.
Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17—19.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

Trylogia powieści historycznych z epoki Napoleońskiej

Część I
HURAGAN 3 tomycena egzemplarza broszur. K. 6—
cena egzemplarza w ozd. opr. K. 7'80Część II
ROK 1809 2 tomycena egzemplarza broszurowanego K. 4—
cena egzemplarza ozdobnie opraw. K. 5'20Część III
Szwależerowie Gwardyi pod prasą

nabywać można we wszystkich księgarniach

1380

lub wprost w Administr. Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17-19

UWAGA. Abonent Słowa Polskiego nabywać mogą powyższe dzieła po cenie znizonej K. 4.
zw. w oprawie K. 5'80) za część pierwszą, K. 3. (i w oprawie K. 3'60) za część drugą.

III. podróż morską dla przyjemności

pierwszorzędnym parowcem pospiesznym o podwójnej śrubie „Afryka“ austr. Lloydja.

Odjazd z Tryjestu 2 czerwca 1906, w dniach 15-tu do

Grecyi i Dalmacyi

wraz z Sebenico, Corfu, Catacolo (Olymp), Koryntem (Atheny), Salona (Delphi), Cattaro, (Cettinje, Montenegro), Gravosa-Ragusa, Busi (Niebieska Grot), Spalato, Zara, Lussinpiccolo, Wenecją w połączeniu z wycieczkami na ląd.

Ceny podróży morskiej wraz z wiktem od 400 k. w górę. Wycieczki lądowe osobno.

Zgłoszenia, programy, informacje w austr. Lloydzie, Tryjeście, Generalna Agentura austr. Lloydja w Wiedniu, I. Kärntnering 6, oraz we wszystkich biurach podróży.

3704

Kołobrzeg nad Bałtykiem

Pierwszorządne kąpiele solankowe i borowinowe. Rozległe przechadzki leśne.

NOWE WODOCIĄGI ŻRÓDLANE. Frekwencja w roku 1905 przeszła 20.000 osób. Sezon trwa od końca maja do końca września.

Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach żółtych, krzywym albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gościcu, przewlekłym zapaleniu organów trzewiowych, w następstwie chorób popołożowych, porażeniach, jako też w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruczołowych przetokach. Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżyty nosa, gardła i oskrzeli. Kościoły katolickie i ewangeliczne w miejsc. Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach.

Prospekty rosyłają:

Solanki S-to Marcińskie Nowe Solanki
(St. Martinsbad) (Neues Solbad)
Solanki związkowe Solanki dra Behrend'a
(Vereins-Solbad) (Dr. Behrend's Solbad)
Solanki Cesarskie
(Kaiserbad). 3650

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kotomyje od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta), Kórżmeż (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Potur, Suczawy	6.15	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potur, Kórżmeż, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9), Zakopanego (p. Podgórze Pt. od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9).
7.23	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	6.55	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potur	8.25	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
8.15	Sambora, Chyrowa M. Labarza, Sanoka	8.35	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
8.18	Jaworowa	8.45	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
8.46	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	8.55	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
10.05	Kotomyl, Żydaczowa, Potur, Kórżmeż	9.20	Ickan, Kalusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta)
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	9.55	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potur	10.05	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
11.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	10.45	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
1.30	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	10.55	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
1.40	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	11.05	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
1.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	11.15	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
2.20	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	11.30	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
3.55	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	11.45	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
4.37	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	11.55	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
4.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	12.05	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
5.25	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	12.15	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
5.45	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	12.30	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
5.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	12.45	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
8.40	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	12.55	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
9.00	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	13.05	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
9.20	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	13.15	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
9.30	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	13.30	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
10.30	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	13.45	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
10.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	13.55	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
12.20	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	14.05	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	14.15	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
5.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	14.30	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
7.00	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	14.45	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
11.25	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	14.55	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
2.05	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	15.05	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
5.25	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	15.15	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
10.12	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	15.30	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia
10.15	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	15.45	Ławocznego, Pesztu, Drobobyca, Boryslawia

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września w.) 7.07, przedpołudniem 8.25
6.50 popołud. i 8.20 wieczór, (od 6. Maja do 23. września w. w niedzielę i rz. k. święta) 10.00 przedpołud. 1.46 popołudni, (od 1 czerwca do 31. sierpnia w. codziennie) 9.35 wieczór.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 1.15 popołudni, (od 18/5 do 9/9 w. codziennie) 8.45 wieczór, (od 18/5 do 9/9 w. niedzielę i rz. k. święta) 9.25 wieczór.
ze Szezerca (od 27/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta o 9.45 wieczór, z Lubienia (od 18/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta o 11.50 wieczór.
do Brzuchowic (od 6. maja do 23. września w.) 6.05 rano, 2.25, 3.40 i 6.20 popołudni, (od 6/5 do 23/9 w. w niedzielę i rz. k. święta) 9.00 przedpołud. i 13.40 popołud. (od 1/6 do 31/8 w. codziennie) 8.34 wieczór.
do Kawy ruskiej 11.34 w nocy każdej niedzieli.
do Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 9.1, przed poł., (od 1/5 do 9/9 w. w niedzielę i rz. k. święta 1.50 popołud., (od 18/5 do 9/9 codziennie) 2.14 popołudni.
do Szezerca 10.45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta), do Lubienia 2.1 popołud. (od 18/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta).

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“: nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego“.

Wszelkie roboty słusarskie wykonuje pracownia artystyczna Feliksa Gretscha, Lwów, ul. Zygmuntowska 11a. 5133

Wydawnictwo Słowa Polskiego
CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ
przekład z angielskiego.
Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 5114

Do ciągnięcia 15 go

maja br. polecamy
Promesy
na losy kredyt. ziemsk. 1 em. po kor. 5; główna wygrana:
kor. 90.000.
Na losy węg. prem., polowa kor. 750; główna wygrana:
kor. 200.000.
Na losy 4% węg. hip. po kor. 4, główna wygrana:
kor. 70.000.
Wszystkie 3 promesy razem kor. 15.
Dom bankowy i kantor wymiany
Rohatyn i Ulam
Lwów, ul. Sykstuska 8. 5122

19



Art. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna
we Lwowie, Sykstuska 14
Wykonuje różne stampilli, kanczukowe i metalowe wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowanych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko.

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.
— Cena Kor. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

Kompletne wyprawki

dla

niemowląt

poleca

Karolina SZYDŁOWSKA

Lwów, Akademicka 12. 3275

Lodownie

pokojuowe

w wielkim wyborze

WANNY

Urządzenia kąpielowe poleca 4696

Feliks Książkiewicz

Lwów, Jagiellońska 18-20.
Cenniki na żądanie.

Wychowanie i nauka

Młoda nauczycielka wychowawca w klasztorze poszukuje posady w poważnym domu na wsi od lipca. Przygotowuje do I, II, III, klasy, udziela bardzo dobrze muzyki, początków niemieckiego i francuskiego. M. Figlik w WP. Padlewskich w Sanoku 5021

Internet wychowawczo-nauczycielki **Dr. Szamada** przy ul. Hoffmana Bocznej 9, przygotowuje do egzaminów wstępnych. 5181

Je cherche conversation, on adresse Etudiant, Admin. Słowo pol. 5172

Posady poszukiwane

Panienska inteligentna, wykształcona z dwulernią pracą biurową, znająca dokładnie język niemiecki poszukuje posady w biurze lub u adwokata. Łaskawe zgłoszenia pod „Konieczność“ do Adm. Słowa pol. 3846

Młoda panna poszukuje posady do zarządu domu lub jakiegokolwiek innej. Majerska, Domażyr. 5081

Panna młoda, inteligentna, posiadająca praktykę księgarską, poszukuje posady w księgarni za skromnym wynagrodzeniem. Adres: Janina post-rest. Sambor. 5135

Magister farmacji poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Magister“, apteka, Trembowla. 5131

Były właściciel dóbr poszukuje posady kasyera za kaucją do 10.000 kor., ile możliwości na wsi lub w miejscu kąpielowym, choćby za granicą. Wiadomość „Informator“, Kraków, Wisła 2. 5038

Rutynowany koncypient, doktor praw, poszukuje posady „Doktor“, Lwów, p. r. 4803

Dla bez środków do życia zdolnego akademika poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Watek w Łące, koło Sambora. 5036

Przyjmę natychmiast posadę koncypienta. Warunki pod: „Doktor praw“ Bród post-rest. 5040

Oficjant pocztowy szuka zamiany. Wiadomość: „Pocztowiec“ Borszczów. 5126

Biuro mamek przeprowadzone z placu Smolki 5, na ul. Łyczakowską 40, poszukuje zaraz mamki. 5190

Osoba wieku średniego, energiczna, pracowita i sumienna wyjedzie na 2 lub 3 miesiące za granicę. Wymagania skromne. Zgłoszenia: „Zagranica“ biuro Plohn. 5185

Substytut notaryalny poszukuje posady od 15-go czerwca, bądź czasowo bądź na stałe. Adres: Substytut notaryalny Mielnica. 5174

Młody pomocnik fryzjerski poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia „W. N.“ post-r. Sambor. 5173

OSOBA młoda, inteligentna poszukuje posady zarządczyni domu na wsi. „Maryla“ post-r. Jarosław. 5164

Posady zaobiarowane

Poszukuje się młoda, inteligentna i dystygnowana osobę któraby delikatną i starobitą Panią domu we wszystkich czynnościach zastąpić potrafiła. Pensja 2000 koron rocznie i całkowite utrzymanie. Zgłoszenia pod S. B. do Adm. Słowa pol. 5079

Adwokat Halpern w Brzeżanach przyjmie zaraz koncypienta. 5047

Adwokat dr. Frisch w Trembowli poszukuje rutynowanego koncypienta. Warunki korzystne. 5047

Notaryusz Prochaska w Rzeszowie poszukuje kandydata notaryalnego, egz. mają pierwszeństwo. Zgłosz. z podaniem warunków. 5017

MASZYNISTA drukarski znajdzie natychmiast stałą posadę w jednej z pierwszorzędných drukarni lwowskich. Wymagana znajomość druków ilustracyjnych. Oferty tylko zdolnych maszynistów pod adresem: „DRUKARZ“, Lwów, post-rest. za okazaniem kwitu inseratowego nr. 2278. 5128

Dr. Korner adwokat w Mościskach poszukuje biegłego i rutynowanego koncypienta, posada do objęcia z dniem 1 czerwca 1906. 5107

Dr. Aleksandrowicz, adwokat w Samborze poszukuje rutynowanego koncypienta, posiadającego warunki do uzyskania subsytuty. Kandydaci z egzaminem adwokackim mają pierwszeństwo. Warunki korzystne. Posada do objęcia 1 lipca b. r. 5141

Koncypienta poszukuje i przyjmie zaraz adwokat **Dr. RUDOLF ALS** w Rzeszowie. 5039

Młodszy pomocnika lub starszego praktykanta poszukuje Ferdynand Güttler, magazyn drobiazgów damskich, Lwów. 5108

Apteka w Jordanowie poszukuje zaraz, ewentualnie od 15 maja współpracownika. 5032

Apteka w Czortkowie poszukuje magistra. Noss, aptekarz. 5191

Poszukuje gospodyni

izraelitki inteligentnej, znającej się dobrze na kuchni i na szyciu. Oferty i świadectwa proszę nadsyłać pod adresem: Franciszka Peribergowna w w Kłasnje koło Wieliczki. 5187

Zdolnego ekspedyenta

któryby równocześnie załatwiał korespondencję w języku polskim i niemieckim, potrzebuje do swego magazynu mebli **Spółka stolarzy lwowskich**, plac Bernardyński. 5180

Adwokat Schander w Rohatynie poszukuje zaraz rutynowanego koncypienta. 5179

Adwokat dr. Nathansohn w Husiatynie poszukuje rutynowanego koncypienta obznajomionego z praktyką prowincjonalną. 5178

Ajenta na wysoką prowizję poszukuje Max Meruk Stanisławów, ul. Sobieskiego 1. 46. 5177

Apteka Juliusza Drancza w Trembowli poszukuje natychmiast magistra farmacji. 5175

Nowość!

Świetnie ułożony „Atlas straszonych dziejów Polski“ z kilkunastu kolorowanymi mapkami, dla szkoły i domu. Cena do chwili wydania tylko 2 kor. bez przesyłki. Zamawiać u naucz. c. k. seminar. w Sokalu, M. Chruslińskiego. 5165

Interesy handlowe

Kredyt osobisty dla urzędników, oficerów, nauczycieli itd. Samoistne konsorcja oszczędnościowe i pożyczkowe stow. „Beamten-Verein“ udzielają na warunkach jaknajbardziej umiarkowanych także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcjów podaje się bezpłatnie: Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstr. 25. 3679

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.
Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Szparagi ogrodowe pierwszej jakości, świeżo cięte sprzedaje każdego dnia we Lwowie na rynku, lub wysyła takowe za pobraniem pocztowym po najtańszej cenie targowej Zarząd dóbr Jeana Laisego w Woli Wysockiej o. p. Żółkiew. 5071

Sewerynka p. Olesko. Szparagi przez cały sezon po 1 kor. 20 hal. 5118

Znakomity wikt domowy, sumiennie sporządzany dla najwybredniejszych osób, ul. Zybkiewiczza 2, parter. 5147

ZNAWCOM poleca się znakomitą herbatę rosyjską ze Składu Starego Wohla we Lwowie. 4918

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich

Lwów, ul. Halicka 16
polecą kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200. 4599

Ogier Anglik jest do sprzedania w Krowcine pocztą i stacją kolei Trembowla gdzie na miejscu traktować i oglądać można w Zarządzie dóbr. 5077

Prowóz półkryty wiedeński, używany, w dobrym stanie, bardzo tanio sprzedam ul. Lindego 7, Sienkiewicz. 5123

Portepian Schweighofera, Mignon, krzyżowy, oryginalny, jak nowy, bardzo tanio zaraz do sprzedania. Karol Fuchs, ul. Krakowska 2, II p. 5132

KASY ogniotrwałe oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów poleca na dogodne spłaty jeneralny zastępca

M. KORKES
Skład maszyn rolniczych i kamieni młyńskich słynnych pod nazwą „HOFFNUNG“, jako też centrjów do młjka. Pracownia słusarsko-mechaniczna Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon nr. 829. 2821

Dies Leonberger cieniokółty, 78 cm. wysoki, 15 miesięczny, pokojowo ułożony, łagodny, do sprzedania. Hiss, Kołomyja, Dyrekcja skarbu. 5037

Węglowodór (Robenzol) do pedzenia motorów benzynowych, dalej do celów chemii i innych ma tanio na sprzedaż Julius Pintsch, Wieden, XI, Nemelkagasse 9. 5110

Nowość!

Świetnie ułożony „Atlas straszonych dziejów Polski“ z kilkunastu kolorowanymi mapkami, dla szkoły i domu. Cena do chwili wydania tylko 2 kor. bez przesyłki. Zamawiać u naucz. c. k. seminar. w Sokalu, M. Chruslińskiego. 5165

Interesy handlowe

Kredyt osobisty dla urzędników, oficerów, nauczycieli itd. Samoistne konsorcja oszczędnościowe i pożyczkowe stow. „Beamten-Verein“ udzielają na warunkach jaknajbardziej umiarkowanych także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcjów podaje się bezpłatnie: Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstr. 25. 3679

Znakomity interes. Dla konc. domu komis.-sped., kantoru wymiany, biura inform. wynajmu mieszkań, pośredn. pracy, ogł. i plakatowania, agencji dzienników i reklamy etc. w KRYNICY poszukuje się spółnika z odp. kapitałem. Łaskawe zgłoszenia „Z. Z. Z.“ Kraków post-rest. 5133

Poszukuje się współnika z znacznym kapitałem 30.000 kor. do rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ do Adm. Słowa pol. 5112

Księgarnia, skład papieru i przyborów szkolnych na prowincji, dobrze się rentująca, do sprzedania. Zgłoszenia w Admin. Słowa polskiego pod „Kupno“. 4656

Kapitały od 5000 koron ulokuję bezpłatnie na bardzo pewnych hipotekach na 7%. Domi komisowy „Mercury“ we Lwowie, ul. Polna 1. 14. 5188

10 netto na najpewniejszym terenie naftowym sprzeda Szatynski, Lisko. 5176

Dla kapitalistów 10 proc. udziałów netto na większej dobrej kopalni nafty w Tustanowicach (Borysław) wzorowo przy oszczędnej administracji prowadzonej, która już ropę produkuje i sama kosztu dalsze pokrywa, są w całości lub pojedynczo do sprzedania. Zgłoszenia po bliższe informacje, wprost od właściciela, adresować: „Kopalnia tustanowicka“, Lwów, post-r. za okazaniem kwitu inseratowego. 5160

Nieruchomości

Przy budującym się gimnazjum sprzedam parcelę. Zamarstynowska 11. 4924

Kamienice w śródmieściu razem lub pojedynczo są do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod W. Z. 4969

Majątek ziemski odległy 24 kil. od Lwowa do sprzedania. Administracja H. L. 4958

3 parcele budowlane na Krzyżowej 28, 2 parcele na 29 listopada i 3 parcele na Kochanowskiego obok Weterynaryj sprzedam. Selzer, Kazimierzowska 7. 5004

Kamienica do sprzedania przy ul. Zimorowicza. Pośrednictwo wykluczone. Zgłosz pod „Kamienica“ do Adm. Słowa pol. 5169

Mieszkania i sklepy

Kuchnia 22, 5 pokoi z 4 łazienkami i łazienką do wynajęcia. 5158

Lokal frontowy, złożony z 4 ubikacji, zaraz do wynajęcia, Ormiańska 8. 5139

Wynajmę Domek na przedmieściu, ewentualnie jedną stronę oddaję. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Domek“. 5139

Dwie panie odnajmą na tydzień lub więcej umeblowany pokój przy rodzinie z dwoma łózkami i usługą bez wikt w śródmieściu we Lwowie E. S. post-rest. Tyśmienica. 5127

Mieszkanie z ogrodem we Willi p. Krebsa koło stacji Lwów-Kleparów do wynajęcia. Wiadomość w składzie wódek, Batorego 7. 4997

Lokal sklepowy z 6 ubikacji lub 2 sklepy po 3 ubikacje do wynajęcia od 1 lipca, ul. Jagiellońska 11a. Wiadomość: Buchstab, ul. Krakowska 25. 5053

Frontowe mieszkanie 4 pokoje z kuchnią i łazienką Łyczakowska 4. 4901

Pokoje z komfortem urządzone z całym utrzymaniem, do wynajęcia zaraz w pensjonacie „Mignon“, ul. Kraszewskiego 1. 1. 4881

4 pokoje na biura, I piętro, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Spółka kredytowa budowniczych, Hetmańska 12. 5045

Lokal na sklep do wynajęcia zaraz ul. Krakowska 5. Wiadomość u dozorczy. 5189

Poszukuję ładnego pokoju, przedpokoju i kuchni, do 20 zł. Zgłosz. G. M. B. post. rest. Lwów, gł. poczta. 5152

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, na I p., ul. Hoffmana boczna 8. 5184

Zygmuntowska 9 — Willa z zamkniętym ogrodem 6 pokoi, weranda, 2 przedpokoje, łazienka, kuchnia i r. d. Koraz do wynajęcia. 5168

Piękny lokal sklepowy z ubikacjami, ul. Akademicka 14. 5171

Panienska znajdzie umieszczenie zaraz, z całym utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie, ul. Ossolińskich 13, parter, drzwi 4. 5161

DWA pokoje kawalerskie z całym utrzymaniem do wynajęcia, ul. Skarbowska 23, I p. 5162

Przechowice! Pensjonat Wołyńskiego zupełnie odnowiony poleca mieszkania z całodziennym utrzymaniem, także z kuchniami. — Zgłoszenia tamże. 5163

Jaremcze. Willa Maryla od 15 maja, 3 pokoje z werandą razem lub osobno do wynajęcia. TABINSKA, Lwów, ul. Chrzanowskiej 10. 5119

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tr. neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH
PASAZ HAUSMANA 8.

poszukuje się zaraz do biurowego zajęcia panny lub wdowy żywej lat 20, władającej biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Kaucja najmniej 400 kor. wymagana. Zgłoszenia pod Singer Comp. Tow. Akc. maszyn do szycia, Rzeszów. 5143

Dopomoże się słuchaczowi z III lub IV r. filozofii do ukończenia studiów, gdy ożeni się z panną inteligentną, młodszą, przystojną. Zgłoszenia nie anonimowe, fotografia pożądana. post-rest „Alicja“ Lwów, główna poczta 5109

Celem ułożenia listy tematów dla urzędników mającego kółka korespondencyjnego na wzór miast zachodnich, uprasza się refleksujących Panów i Panie, by pod prawdziwym albo przybranym nazwiskiem (pseudonimem) zgłosili temata dotyczące ich pożądaną wymiany korespondencji, tudzież język, w którym chcą pisać i listy odpowiednie otrzymać. Dowolny wybór najrozmaitszych tematów. Zgłoszeniu uprasza się dołączyć markę 10 hal. i adresować: Biuro dzienników Sokołowskiego dla „Kółka korespondencyjnego“ Lwów. 5182

Jedynie najtańsze źródło

najlepszych towarów dla Pp. cyklistów. Płaszcz: Continental-Hubertus po 3 zł. 50 Continental-Compagnie 5-50 oryg. Continental-Pneumatic 6-25 oryg. Dunlop 7, z gumy czerwonej od 4-5, Węże po 2, Continental-Hubertus 2-25 oryg. Continental-Pneumatic 2-90 Dunlop 3-25 zł. Lampki acetylenowe i siodła od 2 zł. i wyżej, oraz wszelkie przybory do roweru poleca FÖBUS ROSENMANN, LWOW ul. Karola Ludwika 27. — Zamówienie z prowincji uskutecznią się jak najrychlej. 3152

Nowe kupony

Przy 4% węg. losach hipotecznych kończą się już kupony. Wobec tego prosimy o nadsyłanie nam talonów, a postaramy się o nowe arkusze kuponowe. Do ciągnięcia 1 czerwca polecamy: los turecki 400 fr. i włoski Czerwonego Krzyża. Oba losy razem kosztują 248 k., 31 rat po 8 kor. Pierwsza rata zpn. wynosi 11 k. dalsze po 8 kor. Prawo gry już d. 1 czerwca — rocznie 10 ciągnięć. Czeki na przesyłkę rat bez porta

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Nowo urządzona Nowo urządzona

Elektryczna palarnia kawy

Lwów — ulica Batorego 1. 2 — Lwów

poleca **Kawy** palone
znakomite najno-
wszym sposobem za pomocą gorącego powietrza

Na żądanie pali w każdej chwili w obecności kupującego począwszy od 1 klg.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie. 4798

„Świat Kobiety“

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynym pismem zamieszczającym obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

W bieżącym kwartale zamieścimy nowelę Adama Szymańskiego p. t.:

„A K S I N J A“

którą znakomity autor wykończy dla nas. Artykuły specjalne gospodarcze i ogrodnicze zamieszczamy w oddzielnym dodatku w formie książkowej. Obecnie rozpoczęliśmy pracę o rasach kur znanego hodowcy R. Schönfelda.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“

kwartalnie kor. 3— 4372

Mapa Galicyi

Herricha-Barańskiego

Podziałka 1.600.000.

Wydanie z roku 1906. Format 78x109.

Duża ta ścienna mapa z oznaczeniem

powiatów różnemi kolorami kosztuje

Kor. 3—, na płótnie Kor. 5—, z wa-

kami Kor. 8—. Do nabycia we wszyst-

kich księgarniach. Nakład Księgarni

Polskiej B. Potonieckiego we Lwowie.

4392



Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA

„POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 x 60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerczy.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazyują na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antyseptyczny

Cena 70 hal.

Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 2125

Tylko 1 zł. 80 ct.

kosztuje przerobienie materaca w magazynie pościeli Drexlerów, Lwów, pl. Kapitulny. 4572



MONOPOL
Herbata
z rączką
największy import herbat w kraju.

— Zawsze świeża. —

Wszędzie do nabycia a gdzie nie ma proszę pisać wprost do magazynu 93

Juliusza GROSSEGO

— w Krakowie —
Rynek 1. 34.

Sprzedaje

najlepszy twardy błękitny i szary

kamień

do wyrobu cokołów i schodów kamiennych bardzo dobry
Jutka Kupferberg, Benio-
wa p. Sianki. 4913

Nakładem Słowa Polskiego
wyszła powieść

PIOTR de CONLEVAIN

Na galezi

przekład z francuskiego

FELICYI POPEŁAWSKIEJ.

— Cena K. 1:80. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorażczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołajowa (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770



Rowery

z znanych najlepszych fabryk

„Styria-Puch“

„Kayser“ modele na r. 1906

„Graziosa“ poleca

Marek Feuerstein

skład maszyn rolniczych, do szucia, pomocniczych dla rozdzielników i rowerów we Lwowie, ul. Gródecka 51.

Ugi w spłatach. Cenniki darmo. 4911

Uzdrowisko Baden

Cieplice Siarczane

pod Wiedniem

lecza:

gościec, reumatyzm, chorobyskórne, eksudaty i t. d. 30.000 gości rocznie. — Sezon przez rok cały.

Dra Lantina **Gutenbrunn** Baden
Zakład leczniczy pod Wiedniem
Wytworne miejsce pobytu dla osób potrzebujących jakiegokolwiek kuracji, rekonwalescentów i szukających wytchnienia. Urządzenie najnowszej mody, ofiarność środków leczniczych.

Licytacja dworskich koni

w SCHÖNBRUNN

W sobotę dnia 2 czerwca br. począwszy od godziny 9 rano, bez względu na stan pogody, sprzedanych będzie w Schönbrunnie, trakt Hietzing'ski, przy t. zw. Vieröckl. w drodze publicznej licytacji, najwięcej dającym za gotówkę, około 40 dworskich koni zaprzęgowych, między temi większa ilość pięciolatków z klaczy dworskich, które tamże od poprzedniej jesieni ujeżdżane były, a ewentualnie także kilka wierzchowców.

Konie przeprowadzane będą na żądanie od poniedziałku 28 maja br. począwszy, co dzień od g. 9 do 11 popołudniem i od 3—5 popołudniu w Schönbrunnie na dziedzińcu przed stajniami, nadto będzie je można oglądać w wspomnianych dniach od 9 rano do 5 popołudniu.

Spis koni będzie ogłoszony w „Pferdeverkaufs- und Jagdliste“ i może być przeglądany codziennie w „Oberstallmeisteramt“, Wiedeń 1., Hofburg, od 15 maja br. począwszy, lub też na żądanie będzie przesłany pocztą przez wspomniany urząd.

Jego ces. i król. apost. mości „Oberstallmeisteramt“, Wiedeń, dnia 9 kwietnia 1906. 3640

Tablice i napisy z metalu iane oraz mosiężne
gawrowane dla Pp. adwokatów, lekarzy, biur itp. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych i gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz odznaki dla straży leśnych i polowych wykonywa najtaniej
ZAKŁAD RYTOWNICZY Lwów
Maksza Glasermana ul. Sykstuska 17. 2149

MAGAZYN NUT

BERNARDA POŁONIECKIEGO

we Lwowie, ul. Tańskiej 1

poleca

kompletne wyciągi fortepianowe z oper w tanich wydaniach:

Fra Diavolo, tom o 151 stronicach, AUBER	kor. 1:80
La Muttia di Portici (Niema z Portici), str. 168, AUBER	2:20
Fidelio, tom o 90 str., BEETHOVEN	1:20
Norma, tom o 82 str., BELLINI	1:20
La Sonnambula (Lunatycka), str. 80, BELLINI	1:20
D'Elisir d'amore (Napój miłosny), str. 111, DONIZETTI	1:50
La Favorita (Faworyta), stronic 130, DONIZETTI	1:80
La Figlia del Regimento (Córka regimentu), tom o 87 stronicach, DONIZETTI	1:80
Linda di Chamounix, stronic 130, DONIZETTI	2:20
Lucrecia Borgia, tom o 87 str., DONIZETTI	1:80
Marta, tom o 175 str., FLOTTOW	2:40
L'Ebreja (Zydówka), stronic 236, HALEVY	3:60
L'Ebreja (Zydówka), str. 400, z tekstem, HALEVY	9:60
Zampa, tom o 143 str., HEROLD	1:80
Il profeta (Prorok), stronic 196, MEYERBEER	4:30
Roberto il Diavolo (Robert Dyabeł), tom o 190 stron, MEYERBEER	2:20
Gli Ugonotti (Hugonoci), stronic 168, MEYERBEER	2:20
La Gioconda, str. 179, PONCHIELLI	6:—
La Bohème (Cyganeria), stronic 140, PUCCINI	7:20
La Garra Ladra (Sroka zio dziej), str. 154, ROSSINI	1:80
Otello, tom o 113 str., ROSSINI	1:50
Aida, tom o 137 str., VERDI	9:60
Un ballo in Maschera (Bal maskowy), str. 142, VERDI	3:—
Ernani, tom o 120 str., VERDI	2:40
La Forza del Destino (Siła przeznaczenia), str. 211, VERDI	7:20
Nabucco (Nabuhodonozor), str. 97, VERDI	1:80
Rigoletto, tom o 103 str., VERDI	3:—
Rigoletto, z tekstem, str. 253, VERDI	6:—
La Traviata, str. 96, VERDI	3:—
La Traviata, wyd. miniaturowe, str. 96, VERDI	1:50
Il Trovatore (Trubadur), str. 104, VERDI	3:—
Il Trovatore (Trubadur), z tekstem, str. 252, VERDI	6:—
Il Franco coccia tore (Wolny strzelec), str. 75, WEBER	1:20
Il Franco coccia tore, z tekstem, str. 152, WEBER	3:—
5049	Na porto należy dołączyć 50 hal.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709



Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Kapitał akcyjny:
Kor. 100.000.000.

Fundusze rezerwowe:
Kor. 28.000.000.

LWÓW

we własnym gmachu przy
ul. Jagiellońskiej 3.

Telefonu nr. 57 Dyrekcja
Tel. nr. 358 Kantor wymiany.

Zakład central.: Wiedeń
FILIE: Aussig n/Ł. Berno, Budapeszt, Czerniowce, Cieplice, Friedek-Mistek, Grac, Praga, Prosciejów, W. Neustadt, St. Pölten, Karlsbad i Marienbad.
12 kantorów wymiany i kas depozytowych w Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakres kantorów wymiany wchodzące, a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.

Przyjmuje wkładki na 3-6% książeczki wkładowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy.

Eckontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.

Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.

Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.

Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.

Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi.

Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania

Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.

Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klientów.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

Zakład zastawniczy udziela zaliczek na kosztowności i papiery wartościowe.